

Bezpieczeństwo kraju — najwyższym nakazem polskiej racji stanu

Wypowiedź J. Cyrankiewicza dla „Widnokręgów“

Cały kraj obchodzi uroczystą historię — 25-lecie zwycięstwa nad faszyzmem i powrotu naszego na przetrane ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Miesięcznik „Widnokręgi“ uzyskał od prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza odpowiedź na pytania związane z tą doniosłą rocznicą. Oto jej obszernie fragmenty:

—W ciągu lat okupacji hitlerowskiej znaleźliśmy się w kleszczach najbardziej wyrafinowanego systemu terroru, jaki zna historia. Sześć z górą milionów ofiar śmiertelnych i ponad 40 procent zniszczonego majątku narodowego, deptanie wszystkich praw człowieka i narodu, zjadanie okrucieństwa i pasja niszczenia — wszystko to świadczy, że mieliśmy do czynienia z planowym dążeniem do zdiesiątkowania naszego narodu, do zagrożenia naszego

bytu biologicznego i narodowego. Najeżdżca hitlerowski pomysł się jednak w swych rachubach.

Okupacja była wielką szkołą patriotyzmu, wykrzesala ze społeczeństwa niezrównane bohaterstwo, a jednocześnie posunęła naprzód o całą epokę edukację polityczną narodu. Ta nowa samowiedza narodu, okupiona bezprzykładnymi ofiarami świadczy, że nie poszły one na marne. Z perspektywy 25-lecia okazało się, że naród nasz

potrafi zdobyć się na największy wysiłek i pokonać wszelkie trudności, gdy cel jest dlań oczywisty. Celem tym było stworzenie Polski silnej, niepodległej, sprawiedliwej i socjalistycznej.

Józef Cyrankiewicz, którego zwycięstwo nad faszyzmem zastało w obozowym pasiak — dzieląc się swoimi refleksjami z pierwszego dnia wolności, zaznaczył:

„Wszyscy wierzyliśmy cały czas w zdruzgotanie hitlerizmu, w karę jaką poniesie ludobójca. Wierzyliśmy w zwycięstwo narodów Europy w ich walce o wolność.

Więźniowie obozów koncentracyjnych, którzy doczekali dnia wyzwolenia i ocalili, byli w jakimś stopniu jak skazańcy, którzy wydostali się żywi spod góry trupów po jakiejś gigantycznej czułości, po salwie, która w nich była mieżona, ale ich nie dosięgała.

I tego ciężaru pamięci ofiar hitlerizmu nikt z nas nie mógł i nie miał prawa zdjąć z siebie, ani w pierwszym dniu wolności, ani w dalszym życiu.

Ten ciężar pamięci to była wówczas główna refleksja — z której zrodziło się słuchowanie wywołanych więźniów na pierwszym meetingu.

Nigdy więcej! Walczyć o to, żeby to się nigdy nie mogło powtórzyć.

J. Cyrankiewicz jako jeden z przywódców międzynarodowego ruchu oporu w obozach hitlerowskich, dziś szef rządu, który aktywnie działa na rzecz zwolnienia ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i pokoju — mówi o znaczeniu tej zwolnienia:

„Pokoju nie często i nie długo go ścili na naszych ziemiach w ostatnich stuleciach. Doświadczyliśmy nas ciężkie najeźdy, rozbiory, wojny i okupację. Torzyliśmy przez wiele pokoleń walkę o prawo do narodowej egzystencji, wywalczyliśmy z trudem o niepodległość, odeparliśmy najwęższym wysiłkiem zamach faszyzmu na nasze istnienie biologiczne. Toteż w świadomości całego narodu troska o pokój i bezpieczeństwo kraju stała się najwyższym nakazem polskiej racji stanu. (PAP)

42 śmiertelne ofiary zająć w Indiach

W ciągu ostatnich 2 dni w miastach indyjskiego stanu Maharasztra doszło do starć między Hindusami i muzułmanami. Zginęły w nich 42 osoby.

Krwawy przebieg miały wydarzenia w Jalgaon położonym w odległości 350 km na północny wschód od Bombaju. Zginęło tam 19 osób, w tym 11 dzieci, około 100 zostało rannych. Zniszczonych zostało wiele domów, sklepów. W mieście wprowadzono godzinę policyjną.

Niepokojące doniesienia napływały z Bhiwandi. Zginęło tam już 20 osób, a około 300 jest rannych. W wielu punktach miasta wybuchały pożary. Do walki używano kamieni, pałek, eksplodowały bomby domowej produkcji. (PAP)

W Sejmie o skutkach tegorocznej zimy

Sejmowa komisja Komunikacji i Łączności dokonała oceny pracy na kolei w okresie zimy 1969/70.

Koszty zabezpieczenia linii kolejowych przed śniegiem i mrozem oraz usuwania skutków tegorocznej zimy wyniosły ok. 300 mln zł, podczas gdy w r. ub. — 93 mln zł. W okresie zimy kolej przewiozła o 8 mln ton ładunków mniej niż przewidywał plan. (PAP)

Rząd NRF rozpiął powszechną pożyczkę

Rząd zachodniemiecki podjął decyzję dość niezwykłą — pisze korespondent PAP, red. L. Kaszycki. Po raz pierwszy zdecydowano się nie tylko przyznać oficjalnie, iż powstania potrzeba przeciwdziałania możliwym zjawiskom inflacyjnym, ale równocześnie uciec się do środka, który w kraju, o wysokiej koniunkturze może budzić zdumienie — do rozpięcia powszechnej pożyczki. Ma ona z jednej strony ściągnać z rynku i zamrozić na okres roku kwotę jednego miliarda marek, a z drugiej poważnie przyczynić się do rozbudowy znajdującego się w bardzo trudnych warunkach szkolnictwa wyższego. (PAP)

Obchody 25-rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem za granicą

Dzień 9 maja 1970 r. — 25 rocznica historycznego zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem święcony był uroczystości w wielu krajach.

W związku z 25 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy opublikowała oświadczenie, w którym podkreśla decydującą rolę Związku Radzieckiego i jego okrytej chwałą armii w zwycięstwie nad Rzeszą hitlerowską. Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy podkreśla także wkład koalicji antyhitlerowskiej oraz ruchu oporu w ujemionych przez hitlerizm krajach — w rozgromieniu faszyzmu.

UROCZYSTOŚCI W CSRS

Dzień 9 maja — 25 rocznice wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką, a jednocześnie święto narodowe CSRS i Dzień Zwycięstwa — miasta i wsie Czechosłowacji witały bogato udekorowane flagami narodowymi i czerwonymi sztandarami, licznymi obchodami, uroczystościami i zabawami.

Centralnym punktem obchodów była defilada wojskowa w Pradze na Polach Leteckich, którą przyszyły obejrzyć wielotysięczne rzesze ludności.

Przemówienie poprzedzające defiladę wygłosił prezydent CSRS Ludvík Svoboda.

Nixon nie zamierza zrezygnować

Dokończenie ze str. 1

niego niespodzianką. Nixon twierdził, że żadne protesty nie spowodują, aby zrezygnował on ze swojej obecnej polityki indochińskiej. Analizując sytuację wojskową w Kambodży Nixon wyraził opinię, że operacje wojskowe w tym kraju przebiegają szybciej niż przewidywał.

Za jedyny pozytywny akcent piątkowej konferencji uważa się wypowiedź Nixona na temat odbywających się w Wiedniu rozmów radziecko-amerykańskich w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. Wyraził on nadzieję, że konferencja ta doprowadzi do porozumienia i podkreślił, że Związek Radziecki jest w równej mierze zainteresowany takim porozumieniem.

TRZY NOWE FRONTY W KAMBODŻY

Agencja AP donosi powołując się na amerykańskiego rzeczownika wojskowego w Sajgonie, że w sobotę otworzono w Kambodży trzy dodatkowe fronty. Tym samym wojska USA i reżimu sajskiego walczą obecnie aż w 10 rejonach tego kraju.

W sobotę do akcji skierowano dodatkowo 10.000 żołnierzy amerykańskich. Równocześnie do Kambodży wysłano doborowe jednostki armii sajskiej, dowodzone przez doradców amerykańskich z osławionych oddziałów „zielonych be-

retów”. Agencja AP stwierdza, że obecnie w interwencji zbrojnej na terytorium Kambodży uczestniczą setki amerykańskich czołgów, transporterów opancerzonych, helikopterów i myśliwców bombardujących.

W sobotę w górę rzeki Mekong wysłano także 30 jednostek amerykańskiej marynarki wojennej i 70 jednostek marynarki sajskiej. Flotylla ta dotarła już do Neak Leung, gdzie znajduje się ważna przeprawa przez rzekę. Amerykanie i sajskończy wyśladili tu desant, którego zadaniem jest zdobycie przeprawy, opanowanej do tej pory przez siły patriotyczne. Równocześnie oddziały reżimu Lon Nola starają się zbliżyć do Neak Leung do zachodu.

437 UNIWERSYTETÓW NIECZYNNYCH W USA

Krajowe Stowarzyszenie Studentów poinformowało w piątek w Waszyngtonie, że 437 spośród 1500 uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych strajkuje lub jest zamkniętych na znak protestu przeciwko amerykańskiej interwencji zbrojnej w Kambodży i zabiciu zbrojnego studentów z uniwersytetu Kent w stanie Ohio.

Fred Harrington, prezydent uniwersytetu Wisconsin, który został w czwartek przyjęty wraz z innymi kierownikami uniwersytetów przez Nixona, złożył w piątek dymisję z zajmowanego stanowiska. Uniwersytet Wisconsin liczy 35 tys. studentów i kiedy doszło tam do demonstracji studentów interweniowała gwardia narodowa a następnie na terenie uczelni wybuchło prawie 40 małych pożarów.

Harrington oświadczył, iż woli w obecnej sytuacji powrócić na stanowisko profesora historii.

Uniwersytet w Kent, gdzie w niedzielę zginęło czworo studentów pozostanie zamknięte do końca roku akademickiego, który kończy się 13 czerwca. (PAP)

Formy pracy TKKS tematem obrad w Poznaniu

W Poznaniu rozpoczęła się wczoraj 2-dniowa międzywojewódzka konferencja prezesów zarządów powiatowych Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej z udziałem członków Zarządu Głównego TKKS.

Głównym tematem obrad jest analiza dotychczasowych form pracy stosowanych w oddziałach terenowych Towarzystwa. W czasie dyskusji zwrócono uwagę na konieczność aktywizacji kręgów inteligencji w TKKS oraz zróżnicowania treści pracy Towarzystwa w poszczególnych środowiskach społeczno-zawodowych. Dużo uwagi poświęcono problemowi laicyzacji.

W dniu dzisiejszym przedmiotem dyskusji będą m. in. zagadnienia dotyczące form oddziaływania na poszczególne środowiska społeczne m. in. poprzez działalność odczytową i klubową. (bg)

Odnaczenia żołnierzy

Dokończenie ze str. 1

Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari, 4 Złoty Krzyż Zasługi. Ponadto przyznano srebrne medale „Zasłużony na polu chwały” oraz medale za udział w walkach o Berlin.

W imieniu odznaczonych po dziękował mjr rezerwy J. Lewandowski, były żołnierz II Armii WP.

Zyczenia odznaczonym złożył K. Barcikowski. (bw)

Również z okazji 25 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem odbyła się wczoraj w Klubie Oficerskim w Poznaniu dekoracja oficerów Dowództwa Wojsk Lotniczych odznaczenia mi bojowymi i państwowymi. Podczas uroczystości odczytano historyczny rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 9 maja 1945 r. oraz okolicznościowy rozkaz wydany z okazji 25 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem przez ministra Obrony Narodowej gen. broni — W. Jaruzelskiego.

Dekoracji oficerów dokonał gen. bryg. pilot — F. Kamiński.

Odnaczenia otrzymali: Krzyż Grunwaldu III klasy — mjr W. Ciepiela, Krzyże Srebrne Orderu Virtuti Militari 6 oficerów, w tym m. in. ppłk P. Browka i por. P. Pietruczenia, Brązowe Medale „Zasłużony na Polu Chwały” 14 osób, m. in. płk. lek. E. Zieliński i mjr E. Nowak, Medale za Udział w Walkach o Berlin 89 oficerów, w tym płk S. Maciejewski i płk S. Makoś, Krzyże Kawalerskie Orderu Polonia Restituta 21, m. in. płk E. Grobelny, ppłk pil. J. Zych i mjr F. Świąder.

Ponadto 23 oficerom wręczono Złote, a 9 Srebrne Krzyże Zasługi. (a)

HUMOR I SATYRA



—...a potem duszę to w krótkim sosie, z włoszczyzną i po midorami...

Dziśszy serwis informacyjny opracował Jerzy Wclasek

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 10/11 V 1970 Nr 110 (8154)

11 maja — rozpoczęcie zjazdu SPD

W poniedziałek 11 maja rozpoczyna się w Saarbrücken 15 po wojnie zwyczajny zjazd zachodniemieckiej Partii Socjaldemokratycznej — SPD. W odróżnieniu od poprzednich tego rodzaju imprez, SPD odbywa ten zjazd w charakterze partii rządzącej.

Wbrew różnym sugestiom partii chadeckich i prasy sprężkowej, oczekuje się, że obecny zjazd SPD będzie miał raczej spokojny charakter. (PAP)

Groźba porwania syna Wilsona

Do londyńskiego dziennika „Daily Telegraph” nadszedł anonimowy list, którego autor pisze że członkowie nielegalnej irlandzkiej armii republikańskiej planują porwanie syna premiera W. Brytanii Gileasa po to, aby spowodować wypuszczenie dwóch irlandczyków przebywających w więzieniu w Anglii.

W związku z tym podjęto specjalne środki bezpieczeństwa. Gileas znajduje się pod opieką detektywa a poza tym zarówno jego dom, jak i koledzy do których uczęszcza strzeżone są przez policję. (PAP)



Chciał coś odpowiedzieć, ale się cofnął. Dopili tę resztę co była w butelce, zjedli kolację, a potem Janusz pomógł jej się spakować. Rozmawiali na wiele tematów, starannie omijając to wszystko co drażliwe.

Tuż przed północą znaleźli się na dworcu pełnym przelewającego się humu. Głośnik chrypsiał, ludzie stojąc w drzwiach i oknach żegnali się nerwowo, nieobecni już myślami, jak przed każdym rozstaniem.

Uściskali sobie ręce z niejasnym poczuciem, że coś zostało niedomówione. Czas naglił, okragły liszak zawiadowcy wznosił się już ponad głowami. Po chwili, z gwizdem odjeżdżającego pociągu w uszach, nie myśląc o niczym i jak gdyby znieczulony, znalazł się przed czerwonym światłem skrzyżowania. Zmiana światła przedłużała się, a może on był szczególnie niecierpliwy. Wtem światło zamigotało, zielone oko dało znak, że droga wolna. Właśnie wtedy zobaczył przyklejoną do muru budkę telefoniczną. Kroki poniosły go w tamtą stronę całkiem bez udziału woli. Przekreślił dobrze znany numer, mając na końcu języka pierwsze zdanie: „Jestem w przejeździe...”

Nie czekał długo. Ostry, męski głos wypełnił ciemną kabinę. Jeszcze nie dowierzając upewnił się czy to nie pomyłka, a potem powoli odłożył słuchawkę.

— 12 —

Dzień wschodził pogodny. Słońce wyłaziło zza drzew, które od wschodu gęstą ścianą zamykały lotnisko. Widać było

— 79 —

przez szerokie okna budynku, gdzie mieściło się stanowisko dowodzenia pułku. Obok ustawionych rzędem samolotów nerwowo krztałi się mechanicy. Szybko podciągano rozruchowe wózki — znak, że zaraz rozpoczyna się loty.

Przed wielką, rozpiętą na ścianie mapą, pełną kolorowych kółek i kwadratów trwała jeszcze odprawa. Padły końcowe zdania.

— Dzisiejsze zadanie pułku, to wykonanie uderzenia szturmowego z zastosowaniem bomb oraz pocisków rakietowych i lufovych, a także loty do stratosfery...

Omówiono już szczegóły techniczne, współdziałanie z wojskami lądowymi, kolejność wylotów. Oficerowie w polowych mundurach, z przygotowaną dokumentacją, robili jeszcze jakieś notatki, ale po ich szybkich ruchach i głowach zwracanych często w stronę okna poznać było, że myślami są już przy swoich samolotach.

Dowództwo nad całością objął major Janusz Hodyra. Stał nieco z boku, z mapnikiem opartym o kolano i pilnie wykreślał trasę. Był blady, mizerny i wyraźnie nie w sosie. Stanowił prawdziwy kontrast ze stojącym obok Grelą, który tryskał dziś wyjątkowym humorem; trzącał łokciem najbliższego sąsiada, do innego robił „perskie oko”, jak służab na majówce. Po raz pierwszy widział go Janusz takim; zerkając na niego z ukosa trudno mu było wprost uwierzyć, że to ten sam Grela, którego szeroka twarz z tym charakterystycznym bokserem nosem zdawała się być zawsze nieruchoma i ponura.

Po chwili wysypali się przed budynek weseli i rozgadani. uporządkowała się: każdy trzymał się swojej pary. Na ruchy dochodzili do swoich samolotów, nieskładana gromada mym wózku rozwożono gorącą herbatę i parówki. Rej wodziła wśród tego bufetu na kółkach czarna włosa Erolka „Ej, królów, wieczór masz wolny?”, „Nakam mnie, ukochane!”, „Ożenić się z taką i umrzeć!”. Krzyżowały się żartobliwe zaczepki, a że czarna była wygadana i nikomu nie pozostawała dłużna, jąłowe rozmowy przedłużały się.

— 80 —

Naszym celem — trwały pokój

Skrót przemówienia Władysława Gomułki na centralnych uroczystościach Dnia Zwycięstwa

Pprzed 25 laty, 9 maja 1945 r., Niemcy hitlerowskie, które najazdem na Polskę w dniu 1 września 1939 roku rozpoczęły drugą wojnę światową, podpisały akt bezwzględnej kapitulacji. Tym samym zakończona została w Europie największa i najkrwawsza w historii świata wojna.

Dla nas, Polaków, zwycięstwo odniesione w drugiej wojnie światowej nad niemieckim agresorem ma tym większe znaczenie, że umożliwiło ono ustalenie zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Toteż obchodząc dzisiaj 25-lecie zakończenia drugiej wojny światowej, obchodzimy zarazem ćwierćwiecze powrotu Polski na jej historyczne Ziemie Piastowskie.

Podstawowe składniki obecnej sytuacji

Mimo upływu 25 lat od rozgromienia Niemiec hitlerowskich i zakończenia z nimi wojny, formalno-prawne zamknięcie jej ostatniej karty w postaci zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami nie nastąpiło po dzień dzisiejszy i wątpliwe należy, czy kiedykolwiek nastąpi, zwłaszcza w formie tradycyjnej. Odpowiedzialność za to ponoszą mocarstwa zachodnie.

Uniemożliwienie przez państwa zachodnie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, brak perspektyw na zawarcie takiego traktatu kiedykolwiek w przyszłości i głównie z tym związane zamrożenie pobytu wojsk dawnej koalicji antyhitlerowskiej na terytorium obu państw niemieckich — wszystko to należy do podstawowych składników aktualnej sytuacji w Europie i na świecie. Jest to zarazem ilustracją tezy o ciągle żywym, potencjalnym niebezpieczeństwie nowej wojny.

Analiza powojennego ćwierćwiecza wskazuje, że główną przyczyną powstania takiej sytuacji stało się odejście mocarstw zachodnich od szeregu zasadniczych postanowień umów z poczdamskiej, co pociągnęło za sobą rozpad koalicji antyhitlerowskiej. Taka będzie odpowiedź, jeśli problem zawężymy do kwestii niemieckiej. Jednakże rozpatrywać go należy szerszej, gdyż leży on na płaszczyźnie walki, jaka w skali światowej toczy się między socjalizmem a imperializmem.

Druga wojna światowa grodził imperializm, wysłała ona — podobnie, jak pierwsza wojna światowa — z ziemi niemieckiej, z łona militarystycznego. U podstaw drugiej wojny światowej, oprócz podobnych sprzeczności międzyimperialistycznych, jakie groziły pierwszą wojną światową, znalazła się dodatkowa dominująca już wówczas w świecie sprzeczność między socjalizmem a kapitalizmem.

Jakże zatem, w obliczu tej głównej sprzeczności naszej epoki doszło do utworzenia wielkiej koalicji antyhitlerowskiej, w której składzie razem z mocarstwami imperialistycznymi znalazło się również pierwsze państwo socjalistyczne — Związek Radziecki?

W całym okresie międzywojennym myślą przewodnią polityki państw imperialistycznych był antykomunizm, a jej głównym celem było skierowanie niemieckiej ekspansji przeciwko ZSRR. To był najważniejszy powód, dla którego mocarstwa zachodnie zgodziły się na odbudowę militarnego potencjału Niemiec po pierwszej wojnie światowej. Polityka ta znalazła swój szczyt w 1938 r. w czasie spotkania szefów rządów Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch w Monachium, gdzie państwa zachodnie wydały na łup hitlerowskich Niemiec, czechosłowackie Sudety, aby wkrótce potem zgodzić się również na zabór całej Czechosłowacji.

Na drodze hitlerowskiej Rzeszy w jej marszu na wschód pozostała tylko Polska, ale mocarstwa zachodnie postanowiły i nasz kraj rzucić na ofiarę. W tej sytuacji Związek Radziecki poszedł w sierpniu 1939 r. na układ z III Rzeszą, aby odwrócić od siebie uderzenie, wygrać na czasie i lepiej przygotować się do obrony

przed nieuchronną napaścią wojenną Niemiec.

Bohaterski opór narodu polskiego

Bohaterski opór narodu polskiego, który nie ugiął się wobec hitlerowskiego dyktatu, położył kres „pokojowym podobojom” III Rzeszy, Polska podjęła nierówną walkę z faszystowskim agresorem. Mocarstwa zachodnie wbrew przyjętym zobowiązaniom, żadnej pomocy Polsce nie okazały. Anglia i Francja przypatrywały się spokojnie, jak Hitler rozprawia się z Polską. Liczyli one wciąż, że po zdławieniu Polski hitlerowskie armie ruszą dalej na wschód, na Związek Radziecki.

Jednakże wbrew rachubom mocarstw zachodnich hitlerowska Rzesza po okupacji Polski uderzyła najpierw na zachód. Po podbiciu krajów kontynentalnych — III Rzesza podjęła próbę opanowania Anglii, lecz wobec napotkanego oporu rozprawiła się z nią ostatecznie. W czerwcu 1941 r. Niemcy hitlerowskie ruszyły do krucjaty przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Dopiero wówczas doszło do utworzenia koalicji antyhitlerowskiej. Stany Zjednoczone przyłączyły się do niej dopiero po napaści Japonii na flotę amerykańską na Hawajach w grudniu 1941 r.

Dla Związku Radzieckiego głównym celem wojny było rozbicie hitlerowskiej III Rzeszy wspólnymi siłami koalicji. Była to wojna obronna, wyzwolenie, jej cele zgodne były z najżywością interesami reszty podbitych przez hitlerizm narodów, w tym narodu polskiego, zagrożonego przez okupanta biologicznym wyniszczeniem.

Mocarstwa zachodnie pragnęły także klęski państw faszystowskiej „Osi”, ale kierując się swoim klasowym interesem — dążeniem do zniszczenia socjalizmu — stawiały równocześnie na wykrawanie się i osłabienie Związku Radzieckiego. Dlatego uczestnicząc w wojnie zwlekali z otwarciami „drugiego frontu”, umożliwiając Hitlerowi skoncentrowanie jego sił militarnych na froncie wschodnim przeciwko ZSRR.

Cały przebieg drugiej wojny światowej dowodzi, że w łonie koalicji antyhitlerowskiej ciągle dawała znać o sobie przejawiając się w różnych formach podstawowa sprzeczność współczesnego świata, sprzeczność między socjalizmem a imperializmem. Nie zmienia to jednak faktu, że koalicja ta wykonała zadanie dla którego została utworzona: rozgromiła Niemcy hitlerowskie, zmusiła je do bezwzględnej kapitulacji.

Decydująca rola ZSRR w zwycięstwie

W tym wiekopomnym zwycięstwie decydującą rolę odegrał Związek Radziecki. Przeciwnie temu Niemcy rzuciły trzy czwarte swoich sił zbrojnych wspieranych wojskami satelickimi sojuszników. Na froncie wschodnim walczyło z armią radziecką od 300 do 350 dywizji wroga, gdy na froncie zachodnim tylko od 30 do 80 dywizji. Losy wojny i przyszłość świata, w tym losy Polski i przyszłość narodu polskiego rozstrzygały się nad Dnieprem, Donem i Wołgą, pod Moskwą, Leningradem i Kurskiem. Tam, dzięki bohaterstwu żołnierzy i dowódców armii radzieckiej, dzięki ogromnej i ofiarnej pracy całego społeczeństwa, mędrłości i hartowi partii komunistycznej, organizatora i kierownika wielkiej wojny narodowej — zwycięzca został rozbity i dobity w Berlinie, Europa wyzwolona, miliony ludzkich istnień na wschodzie i zachodzie ocalonych przed zagładą. Na prawdę żyć będzie w pamięci narodów i nie zamaże jej żadne matactwo fałszerzy historii.

Zwycięstwo to zostało okupione śmiercią ok. 20 mln. obywateli radzieckich. Cywilne i wojskowe straty Anglii wyniosły około 380 tys. osób, zaś Stanów Zjednoczonych niespełna 300 tys. Rachuby na osłabienie ZSRR całkowicie zawiodły. W końcowym etapie wojny Związek Radziecki posiadał pod bronią 11,3 mln. żołnierzy, podczas gdy armia amerykańska na europejskim teatrze liczyła ok. 3 mln., brytyjska — 900 tys., a francuska ok. 400 tys.

Wielki jest również wkład naszego narodu w zwycięstwo nad Niemcami hitlerowskimi. Z faszystowskim agresorem, niemieckim z bronią w ręku walczyło przeszło dwa miliony Polaków.

Pokonana we wrześniu 1939 r. w krwawą w czasie okupacji uczestniczyła Polska w bitewnym finale wielkiej wojny jako licząca się siła. Miała ona wówczas na frontach około 600 tys. żołnierzy, z tego ponad 400 tys. wystawionych przez Polskę Ludową działają w ramię z armią radziecką, czyli na głównym kierunku polskiej historii wyzwolenia strategii.

Ponad 200 tys. żołnierzy polskich walczyło na podberlińskich polach.

Dzień 9 maja obchodzimy więc jako święto również naszego polskiego zwycięstwa, w długiej i ciężkiej wojnie z Niemcami hitlerowskimi. Ten nasz poważny współdział w zwycięstwie przyczynił się w wielkim stopniu do pomyślnego rozwiązania sprawy powrotu ziem zachodnich i północnych do Polski.

Ustanowienie zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie było wynikiem nie tylko naszego wkładu w zwycięstwo nad Rzeszą hitlerowską ale przede wszystkim zawdzięczamy to poparciom, jakie w tej sprawie udzielił Polsce Związek Radziecki. Zasadniczy zwrot, jaki za sprawą naszej partii dokonał się w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim sprawił, że interesy Polski wobec wielkich mocarstw decydujących o konsekwencjach wojny dla Niemiec i Europy reprezentowane były przez naszego sojusznika, przez mocarstwo, które wniosło największy wkład w zwycięstwo nad Niemcami, przez Związek Radziecki. Jego stanowisko zajęte na konferencji poczdamskiej w kwestii naszych granic zachodnich wpłynęło w sposób decydujący na to, że granice te zostały ustalone tak, jak biegła one obecnie.

Wraz z rozpadem koalicji antyhitlerowskiej mocarstwa zachodnie wkroczyły na drogę zimnej wojny, która stała się najbardziej charakterystyczną cechą powojennej polityki imperializmu.

Rachuby sił odwetu w NRF

Wbrew fundamentalnym postanowieniom umowy poczdamskiej mocarstwa zachodnie, w imię swych klasowych interesów, połączyły swoje strefy okupacyjne i w 1949 roku powołały do życia imperia listyczne państwo zachodniemieckie — NRF.

Państwo to od swego powstania przyjęło program rewizjonizmu i odwetu, zapisało go w swojej konstytucji i innych ustawach, które opierają się na fikcji, że Niemcy istnieją w granicach 1937 r. wspomagając aktywnie odbudowę gospodarczego i militarnego potencjału Niemiec zachodnich. Mocarstwa zachodnie zawarły w 1954 r. separacyjne układy z NRF (tzw. układy paryskie), w których m. in. zobowiązały się współdziałać w celu — jak głosiła te układy — „zjednoczenia Niemiec” ... „zintegrowania we wspólnocie europejskiej”. Była to obietnica poparcia dążeń NRF do pochwycenia sojuszu z NATO. W tym celu układy paryskie stwierdzały, że „państwa sygnatariusze zgodne są co do tego, że ostateczne określenie granic Niemiec musi być odłożone aż do pokojowego uregulowania”.

W odpowiedzi na władczenie Niemiec zachodnich do agresywnego paktu NATO kraje socjalistyczne zjednoczyły swoje siły obronne w Układzie Warszawskim. W ten sposób kraje socjalistyczne stworzyły niezbędne gwarancje swego bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Rachuby na to, że przez władczenie NRF do Paku Atlantycznego i ich forsowną remilitaryzację uda się doprowadzić do „odręczenia socjalizmu”, do zmiany układu sił na korzyść imperializmu, zostały przekreślone. Powszechna w Europie i na świecie stała się świadomość faktu, że polska granica zachodnia na Odrze i Nysie Łużyckiej jest ostateczna i nienaruszalna. NRF uświadomiła się jako państwo socjalistyczne, wybitnie rozwinięła swój potencjał gospodarczy, ugruntowała swój autorytet międzynarodowy. Cała rewizjonistyczna linia kolejnych rządów NRF w ciągu 20 lat ich bezprawne roszczenia do reprezentacji całych Niemiec, ich kurs na likwidację NRF i przekształcenie wyników II wojny światowej — poniosła fiasko. Jej rezultatem stało się tylko napięcie i zagrożenie pokoju w Europie. Stanowcza i daleko wzroczna polityka państw socjalistycznych doprowadziła do bankructwa całego kursu na zimną wojnę.

Jedynie uregulowanie stosunków między państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi na podstawie pokojowego współistnienia, stworzyć może perspektywę trwałego pokoju w Europie.

Kraje socjalistyczne dały w tym celu pokojowemu i kon-

struktywnemu stanowisku występując przed rokiem z apelem budapeszteńskim, proponując zwołanie konferencji w sprawie bezpieczeństwa i pokojowej współpracy w Europie. W ramach tej perspektywy wyśtapiliśmy przed rokiem z inicjatywą zawarcia układu z NRF w sprawie uznania zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie za ostateczną i nienaruszalną.

Normalizacja stosunków przez uznanie granicy

Stanowisko Polski jak i innych krajów socjalistycznych jest jasne. Jesteśmy gotowi i chcemy normalizacji stosunków, dlatego właśnie domagamy się od NRF jednoznaczne uznanie za ostateczną i nienaruszalną, ustaloną w umowie poczdamskiej i istniejącą zachodnią granicę Polski oraz zobowiązania, aby to uznanie było uważane za wiążące dla wszystkich porozumień dotyczących pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Wszelkie próby załatwienia tego problemu w formie jakiegokolwiek tymczasowych układów, uznających istniejący stan rzeczy do czasu traktatu pokojowego, którego zawarcie stało się nierealne — nie będą przez Polskę przyjęte. Dotychczasowy przebieg rozmów między Polską a NRF nie daje podstaw do stwierdzenia, że obecny rząd zachodniemiecki zdecydowany jest już obecnie zająć takie właśnie stanowisko.

Natomiast wiele wskazuje na to, że na politykę obecnego rządu NRF wciąż niemały wpływ wywierają te wsteczne i nacjonalistyczne siły, które pragną kontynuacji polityki zimnej wojny, przeciwstawiają się uznaniu zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie, utrzymują nadal kurs na likwidację pokojowego państwa niemieckiego, tj. na wchłonięcie NRD przez NRF, nie porzuciły złudnych marzeń na zburzenie terytorialno-politycznego status quo w Europie. Siły te reprezentowane w parlamencie zachodniemieckim przez pravicową opozycję partii chadeckich otwierają głosząc, że nie dopuszczają do zawarcia z państwami socjalistycznymi układów, które z punktu widzenia prawa międzynarodowego zamknęłyby możliwości kontynuowania przez NRF w tej czy innej formie odwetowego, anty pokojowego kursu.

Kto nie chce pogodzić się z terytorialno-politycznym status quo w Europie, z ostatecznym charakterem zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, z nieodwracalnym faktem istnienia dwóch suwerennych i równoprawnych państw niemieckich — NRD i NRF — kto traktuje to wszystko jako sprawy otwarte, jako tymczasowy stan rzeczy, ten politykę swą musi budować i opierać na fundamencie militarnego nacisku, w swym praktycznym działaniu musi kierować się spekulacją na nową wojnę.

Szereg wypowiedzi kancлера Brandta wydaje się przemawiać za tym, że w tej kwestii poglądy nasze nie są zasadniczo rozbieżne. Niestety, jak dotychczas chyba obawia się on podjęcia niezbędnych posunięć, które stworzyłyby wyraźną linię podziału między polityką jego rządu, a stanowiskiem opozycji domagającej się w praktyce kontynuowania wobec krajów socjalistycznych kursu poprzednich rządów NRF. Sprawy tej nie da się obejść żadnym kluczeniem. Nie można budować fundamentów trwałego pokoju w Europie bez zdecydowanego zwrotu w polityce wschodniej NRF, co może się wyrażać tylko w formalno-prawnym uznaniu przez rząd zachodniemiecki zachodniej granicy Polski oraz uznania NRD. Tylko w ten sposób Bonn może zamknąć kartę swojej 20-letniej polityki zimnej wojny i otworzyć nową, konstruktywną kartę pokojowego współistnienia i normalizacji swych stosunków z państwami socjalistycznymi. I sądzę, że przytaczającą wię-

szość społeczności zachodniemieckiej jest za zamknięciem kart przeszłości, jest za pokojem.

Trudno nawet przypuścić, iż ktośkolwiek może liczyć na to, że do normalizacji stosunków między NRF a Polską i innymi krajami socjalistycznymi można doprowadzić bez uznania ostatecznego charakteru granicy zachodniej Polski na Odrze i Nysie, a tylko w drodze zawarcia dwustronnych układów o niestosowaniu siły w stosunkach wzajemnych. Takie rozwiązanie byłoby przecież de facto legalizowaniem rewizjonistycznych roszczeń, nosiłoby charakter bomby o opóźnionym zapłonie. Wszelkie układy o wyrzeczeniu się stosowania siły mają sens tylko wówczas, gdy obie strony uznają wzajemnie swoje granice za ostateczne i nienaruszalne, kiedy wyrzekają się wszelkich roszczeń terytorialnych i stają na gruncie poszanowania integralności i suwerenności terytorialnej.

Wysuwając na plan pierwszy problem ostatecznego uznania granicy, mamy na względzie nie tylko bezpośrednie interesy Polski, lecz nade wszystko interesy pokoju w Europie, dobro wszystkich europejskich narodów. Polska nie graniczy z NRF i graniczy z nią nie będzie. Na gruzach III Rzeszy powstały dwa suwerenne i niezależne od siebie państwa niemieckie o przeciwstawnych ustrojach społecznych, których połączenie nie jest niemożliwe. O zjednoczeniu Niemiec nikt poważnie nie myśli, a nawet kancлер Brandt, który tyle troski wyказuje o „zachowanie jedności narodu niemieckiego”, perspektywę zjednoczenia określa jako „bardzo daleką od rzeczywistości” i odsuwa na lata 90-te.

Uznając granicę na Odrze i Nysie NRF nieczego się nie „wyzbywa”, uznaje tylko istniejącą rzeczywistość. Prawne uznanie granicy zachodniej Polski przez NRF uzgodziłoby jedynie w rewizjonizm.

Nienaruszalność i bezpieczeństwo naszych granic nie są i nigdy nie będą w żadnym stopniu uzależnione od uznania, czy nie uznania przez NRF. Zapewnia je sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi państwami socjalistycznymi, potęgą obronną Układu Warszawskiego, ten układ sił w Europie, który w ciągu 25 lat potrafił, mimo zimnej wojny i ostrych napięć uchronić narody Europy przed nową katastrofą.

Wobec braku perspektywy na zawarcie traktatu pokojowego, który zresztą w kwestii granic mógłby jedynie potwierdzić umowę poczdamską, należy prawnie usankcjonować istniejący ład pokojowy w Europie w postaci innych aktów i układów międzynarodowych. Obowiązek przyczynienia się do takiego uregulowania w interesie bezpieczeństwa i pokoju spoczywa również na wielkich mocarstwach.

Chodzi o zapewnienie perspektywy trwałego pokoju w Europie. Baza wyjściowa musi tu być definitywne zamknięcie okresu wojny i wyciągnięcie wszystkich wniosków z powojennego rozwoju, a więc powszechne prawno-międzynarodowe uznanie terytorialno-politycznego stanu rzeczy.

Program bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego

Wysuwając program budowy bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego, pragniemy jednocześnie stworzyć mocny grunt dla szerokiej współpracy gospodarczej wszystkich państw Europy, dla wspólnego rozwiązania problemów, które wnoszą rewolucja naukowo-techniczna.

Apel budapeszteński przyspieszył proces dojrzewania świadomości, że tylko na tej drodze można rozwiązywać węzłowe problemy dalszego rozwoju sytuacji europejskiej z korzyścią dla wszystkich zainteresowanych krajów. Proces ten, mimo oporów ze strony sił, które chcą podsycać napięcie i hamować normalizację stosunków w Europie, trwa od pewnego czasu i powinien przynieść pozytywne rezultaty.

Wszystkie narody Europy i świata pragną żyć i rozwijać się w warunkach pokoju i pokojowej, międzynarodowej współpracy. A przecież wciąż płoną ogniska wojny na różnych kontynentach świata. Nosicielem wojny jest wszę-

dzie imperializm, który usiłuje zdławić przemocą ruch wyzwoleny narodów, narzucić im swoją dominację i kolonialną eksploatację. Od wielu lat imperializm amerykański prowadzi brudną, kolonialną wojnę w Wietnamie. Kolejnym ogniwem imperialistycznej agencji Stanów Zjednoczonych stała się ostatnio Kambodża. Zbrojna napaść i cyniczne pogwałcenie suwerenności, niezależności, neutralności i integralności Kambodży przez imperializm amerykański i jego sajońskie marionetki demaskuje ponownie przed całym światem zbrodnicze oblicze imperializmu, a zarazem prowadzi do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej.

Również na Bliskim Wschodzie, agresywna postawa państwa Izrael, popierana przez Stany Zjednoczone, nie stwarza możliwości pokojowego rozwiązania konfliktu. Nadal płonie i rozszerza się ognisko wojny i w tym rejonie świata.

Światowe siły socjalizmu zdolne są stawić skutecznie czoła i unicestwić każdą agresję imperialistyczną, pokrzyżować nowe plany wojennych awantur.

Dynamiczny rozwój ziem zachodnich

Powrót naszego narodu 25 lat temu na piastowskie ziemie zachodnie i północne był największym w dziejach naszych zwycięstwem.

Tylko Polska socjalistyczna mogła te ziemie odzyskać oraz zmobilizować energię i siły wyzwolonego narodu dla odrodzenia ojczyzny w nowych sprawiedliwych granicach.

Dziś całkowita polskość tych ziem, ich dynamiczny rozwój i pełna integracja z Macierzą najmocniej przemawiają za trwałością i nietykalnością granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Kosztom wielkich nakładów inwestycyjnych, które wyniosły w minionym 25-leciu, ponad 500 mld. zł w gospodarce uspołecznionej, oprócz innych osiągnięć zbudowaliśmy na tych ziemiach przemysł, który zatrudnia przeszło 1.100 tys. pracowników. Jego produkcja jest 22 razy większa niż była w 1946 roku, blisko trzykrotnie przewyższa poziom z okresu niemieckiego i stanowi około 30 proc. naszej obecnej ogólnokrajowej produkcji przemysłowej. Zbudowaliśmy wielkie kombinaty przemysłowe w Turoszowie, w Lublińskim Zagłębiu Miedziowym, dziesiątki dużych zakładów.

Miasta ziem zachodnich i północnych stały się ośrodkami dynamicznego rozwoju polskiej nauki, oświaty i kultury. W ciągu następnego 5-lecia liczebność studentów w nich przekroczy 100 tys.

Obchodząc dziś 25 rocznicę zwycięstwa w II wojnie światowej i powrotu Polski na jej piastowskie ziemie — oświadczymy W. Gomułkę w zakończeniu — składamy hołd pamięci tych, którzy za to zwycięstwo oddali swoje życie — niezliczonym zastępom poległych żołnierzy radzieckich i polskich, pozostaniemy wierni ich światłej pamięci umacniając przyjaźń, współpracę i sojusz z wielkim Związkiem Radzieckim, stanowiącym główną gwarancję bezpieczeństwa i nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Będziemy nadal zacieśniać nasze przyjaźni, sojuszników z sąsiednią Czechosłowacją i NRD oraz z innymi Bratnimi krajami socjalistycznymi, umacniać siłę obronną Układu Warszawskiego, stojącego na straży pokoju w Europie.

Będziemy czynić wszystko co w naszej mocy, aby wraz z naszymi sojusznikami, razem ze wszystkimi siłami postępu i socjalizmu pokrzyżować wszelkie plany nawrotu do przeszłości, uratować Europę i świat przed kataklizmem nowej wojny, zapewnić trwałe pokojowe współżycie wszystkich narodów.

O d dłuższego czasu toczy się w naszym kraju dyskusja, której uczestnicy zgodni są co do tego, że nauka wywiera nikły wpływ na praktykę, a ta ostatnia nieśmiało pobudza naukę do wzmocnienia takiego wpływu. Przejawia się to m. in. w odrywaniu niektórych dociekań naukowych od konkretnych potrzeb, w niedostatku informacji o wynikach zakończonych badań i wreszcie w opieszałym ich wykorzystywaniu do celów utylitarnych. Nieprawidłowości te wytyka się obecnie najczęściej w sferze techniki. Tymczasem jeszcze bardziej widoczna jest separacja nauki i praktyki w dziedzinie: człowieka i jego zachowanie.

Z wyluszczonych przyczyn warto bliżej przypatrzeć się inicjatywie Instytutu Prawa Karnego UAM w Poznaniu. Otóż Instytut chcąc nawiązać bliższą współpracę z wielkopolskimi organami wymiaru sprawiedliwości, zapoznał ich przedstawicieli ze swoimi 5-letnimi planami naukowo-badawczymi. Obejmują one łącznie kilkadziesiąt tematów z zakresu prawa karnego, postępowania karnego, prawa i polityki penitencjarnej oraz kryminalistyki. Z kolei w Instytucie odbyła się dyskusja teoretyków i praktyków nad tymi planami. Chodziło o ich ocenę w kontekście potrzeb regionu.

W dyskusji przedstawiciele organów wymiaru sprawiedliwości na ogół zgodnie stwierdzili, że potrzebne jest badanie takich właśnie problemów, jakie zostały ujęte w planach Instytutu. Plan ten — dodawano — nie zaspokaja jednak wszystkich potrzeb praktyki. Przedstawiciel Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN postulował szersze uwzględnienie problemów prawa karno-administracyjnego (orzeka kolegiów orzekających). Sędziowie zachęcali naukowców do rozwinięcia teoretycznej podbudowy nowych kodyfikacji karnych. Odsobniona, ale istotna była sugestia obojga badaczy: problemów prawnych powstających w wyniku ewolucyjnego postępu technicznego i nauki (przykładowo wymieniono zagadnienie przeszczepów).

Najwięcej postulatów przedstawiciele praktyki dotyczyły jednak badań empirycznych w zakresie kryminologii. Praktycy podkreślali, że dopiero pełna wiedza o źródłach, formach i dynamice przestępczości pozwala określić skuteczne metody zapobiegania czynom zabronionym przez prawo. Przy okazji wyszło na jaw, że niektóre organy wymiaru sprawiedliwości prowadzą wycinkowe badania kryminologiczne.

Kilkakrotnie wysuwano postulat zbadania efektywności środków stosowanych przez sądy wobec sprawców przestępstw m. in. o charakterze chuligańskim. Realizacja tego wniosku — mówiono — podobnie zresztą jak wielu innych zgłoszonych przez praktyków, możliwa jest jednak

1001 statków w ciągu 25-lecia



Podczas tegorocznych Dni Morza nasi stocznicy będą mieli szczególne powody do satysfakcji. Nastąpi wtedy przekazanie armatorom krajowym i zagranicznym 999, tysięcznej i tysięcznej statku zbudowanego przez polski przemysł okrętowy. Jednostki jubileuszowe odbierane będą ze stoczni gdańskiej, gdyńskiej i szczecińskiej. Numer 999 nosi imię „Rodhost” i zbudowany jest w stoczni szczecińskiej im. A. Warskiego. „Nowaja Ładoga” nr 1000 — jest uprzemysłowioną bazą rybacką przeznaczoną dla armatora radzieckiego, dziełem pracowników stoczni im. Lenina w Gdańsku. Trzeci statek m/s „Pietr Stuczka” pochodzi z serii zbiornikowców o nośności 20 tys. DWT. Zbudowali go stocznicy z Gdyni. Z okazji tego jubileuszu warto przypomnieć, że bilans naszych stoczni na 25-lecie — to 4,5 miliona ton DWT. Na zdjęciu: m/s „Nowaja Ładoga” przy nabrzeżu wyposażenia w Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

CAF — Ukłejewski

Kontakty: nauka — praktyka

Nadzieje i obawy

tylko w wyniku współpracy Instytutu Prawa Karnego z socjologami i psychologami. Przedstawiciele tych dwóch ostatnich dyscyplin na spotkaniu zabrakło. Symptomatyczne. Jak dotychczas procesy badawcze charakteryzują się właśnie sztywnymi przegrodami rozdzielałymi poszczególne dyscypliny naukowe i specjalności.

Teoretycy uznali propozycje praktyki za interesujące i przyrzekli, że dołożą starań, by zgłoszone problemy wzięły na warsztat. M. in. wyrażono chęć opracowania regionalnej monografii kryminologicznej. Mówiąc o metodach dociekań skrytykowane niemal żelazny schemat: 1 — temat — 2 — czynniki (najczęściej przygotowujący pracę doktorską, która po obronie odkłada się na półkę). W związku z tym przedstawiciele Instytutu mówili o konieczności prowadzenia dociekań przez zespoły naukowo-badawcze, w których skład mogłoby wchodzić także praktycy.

Stwierdzając, że zapanowała moda na badania (być może jest to jeden z powodów wspomnianych już dociekań prowadzonych przez różne instytucje) naukowcy postulowali wymianę informacji — na temat wyników tych prac — między nauką i praktyką. Ze swej strony zobowiązali się przedstawić organom wymiaru sprawiedliwości tematykę prac doktorskich z ostatnich lat.

Przedstawiciele Instytutu za powiedzieli, że następne tego rodzaju spotkanie odbędzie się jesienią w celu konfrontacji programu nauczania prawa karnego z potrzebami praktyki.

*

Trudno przemilczeć, że słabością spotkania było niedostateczne precyzyjne formułowanie przez praktyków niektórych postulatów dotyczących profilaktyki i z kolei brak wstępnej weryfikacji (przez naukowców) zgłoszonych zapotrzebowań. O co chodzi? Nie negując potrzeby badań służących zapobieganiu przestępczości powiedzieć trzeba, że dociekań takich było już multum. W szczególności dotyczy to recydywy, alkoholizmu i przestępstw gospodarczych. Badania na temat okoliczności sprzyjających tym ostatnim przestępstwom prowadziła Polska Akademia Nauk, szereg wyższych uczelni, Ministerstwo Sprawiedliwości, Prokuratura Generalna, Komenda Główna MO, różne instytucje (m. in. handlu wewnętrznego) i wiele innych jednostek. Sformułowano mnóstwo słusznych wniosków. Niestety, nieliczne spośród nich zostały wprowadzone w życie.

Wydaje się, że należałoby dokonać pełnej ewidencji przeprowadzonych dociekań, by określić stan badań w poszczególnych dziedzinach. Nieznajomość w tym zakresie i uleganie modzie na badania może prowadzić do zalewu propozycji praktyki i niedostatecznej ich weryfikacji przez placówki naukowe. Doświadczenia lat ubiegłych każe się liczyć także z faktem, że odwoływanie się do pomocy nauki bywa nieraz parawanem, za którym kryje się po prostu nieudolność i niedostatek działań praktycznych. Stąd wołanie o podjęcie badań nad problemami oczywistymi z punktu widzenia naukowego lub dawno już zbadanymi. Zrozumiałe, że takie inspirowanie placówek naukowych niesie za sobą niebezpieczeństwo spłykania ich pracy.

Inna obawa. Czy wyższe uczelnie uwzględniając rzeczywiste potrzeby praktyki nie doprowadzą do takich sytuacji, że identyczny problem będzie badany przez kilka instytucji, podczas gdy inny równie ważny nie znajdzie się w ogóle na warsztacie, choćby ze względu na brak czasu?

Warto więc zdawać sobie sprawę z tego, że zmiana struktury wyższych uczelni (powstanie instytutów), zarysowanie modelu ich współpracy z praktyką czy wreszcie pierwszy dialog nie spowodują automatycznie likwidacji różnych nieprawidłowości, szczególnie niedostatecznego wykorzystania wyników badań. Usunięcie tych mankamentów wymaga nader przemysłowego i konsekwentnego działania.

MICHAŁ ŁUCZAK

Rozumem i sercem pokorą i dumą...

Po Zjeździe Zielonogórskim rozmowa z Eugeniuszem Pauksztą

— Odejdę od pewnego stereotypu rozmów z panem. Zaczę od innej sprawy. Czy nie myślał pan kiedyś o pisaniu pamiętników, wspomnień ze swego życia? Czytałam w „Ziemi”, „Odrze”, „Nurcie”, „Nadodrze” fragmenty pańskich wspomnień. A co z całością?

— Szerzej mówiąc, nie myślę jeszcze o pisaniu wspomnień. Wydaje mi się, może nieśluszenie, że zwłaszcza u twórcy jest to jakiś, mimo wszystko, synonim starzenia. Te wyćinki przypomnień dawnych lat spisywane były okazjonalnie, trochę pod przymusem niejako. Jakież rocznice, fakty, zjawiska, nakazywały niekiedy, aby ukazać ich rodowód, ustalić czas i przestrzeń, jakie przemierzaliśmy w dokonaniach, przypomnieć czasem ludzi zasłużonych, to znów ukazać młodym — tak niekiedy serdecznie rozlewającym na nudę, ich zdaniem, własnego czasu, wymagającym często przesadnie wiele — że kiedyś nie było tak prosto, że to co uznają dziś za normalne, rodziło się w znojmym wysiłku, w piekielnym trudzie.

Pamiętam taki Wrocław, w którym tylko fantazja mogła dopomagać wierze, iż z zabitego miasta, z morza gruzów zrodzić się będzie mogło skupisko wielkomięskie tak fascynujące piękne, tak urokliwe. Ale ja pamiętam, jak na całym pasie zachodnim i północnym pola pokryte były burzaniami wyższych nad człowieka chwastów, a śmiełków, wychodzących z orka, rozszarpały miny. A dziś?... I czasem o tym piszę, wspominam, bo traf, czy może los, trochę jednak kierowany i świadomym wyborem chciałem, że znalazłem się w samym jądrze tych spraw, obserwowałem je na co dzień i od środka, chłonałem z pasją i z nie mniejszą pasją starałem się im dopomagać. A ponieważ w Zarządzie Głównym Polskie-



Eugeniusz Pauksztą:

„...Zadanie integracji Nadodrze i Północy z centralnymi ziemiami Polski i równoległe, centralnych ziem Polski z ziemiami odzyskanymi, integracji politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturowej, dokonane zostało wysiłkiem nie słychanie zwartym całego społeczeństwa i władz w czasie nieprawdopodobnie krótkim...”

go Związku Zachodniego kierowałem wydziałem Zaludnienia i Ekonomiki Ziemi Odzyskanych, nie ma możliwości tej pomocy istniały...

— O właśnie... Przed pewnym czasem Barbara Nawrocka nazwała pana w „Trybunie Ludu” „niezmiennie wiernym bardem tych ziem”. Wiadomo, że ma pan członkostwa, czy obywatelstwa honorowe, poszczególnych miast, lub regionów, tych terenów, że zbierał pan laury nagród wojewódzkich, ukończonych nagrodami Ministra Obrony Narodowej i Nagrodą Państwową, że nie wspomnę o najwyższych odznaczeniach... Jakie były źródła inspiracji tej tematyki, co skłoniło pana do jej podjęcia?

— W podkładzie mego związania z Północą i Nadodrzem leży kilka motywów. Pochodzę z dawnych Kresów, konkretnie z Wilna, związane z nimi dzieciństwo, młodość, a wreszcie walka partyzancka, sprawy, iż szarpamy gorączkami i sentymentami, wiedziałem jedno, że aby nie zgasać, aby nie zsunąć się na samobójcze pozycje emigranta wewnętrznego, muszę znaleźć nową miłość, muszę — jak przesyadane drzewo — zapuścić korzenie w nowe podglebie. Znalazłem w lasach północnych poszumy podobne tym, jakie kołysały mnie do snu na Wileńszczyźnie, pokrewnie biła o brzośli jeziora fala, mogła zatem, jeszcze w zetknięciu z podobieństwem ludzkiej psychiki, zrodzić się na tym podłożu nuta uczucia, by potem, rozrastając się, zagarnąć porywczo, ale trwałą miłością.

Pomogły mi w tym wzrastaniu i inne czynniki. Była wyniesiona z domu, tradycja narodowa, bardzo polska, pojmowanie spraw kraju, ojczyzny, narodu, ich losu, jako czegoś zawsze pierwszego i ważniejszego nad własne gorycze czy własne radości. Była jeszcze żywa od szczeniaka pasja historii, jej znajomość, stąd możność dostrzegania zjawisk w ich nie tylko doraźnych, ale pełniejszych, przyszłościowych kontekstach.

— Czy funkcje literatury dzisiejszej, w porównaniu z tymi sprzed ćwierćwiecza, w odniesieniu do omawianych ziem, uległy zmianie?

— Funkcje literatury, tej pełnej, prawdziwej, świadomej fakt, że zadaniem sztuki jest służba człowiekowi, jego sprawom, służba przez ukazywanie w artystycznym obrazie ogromu ludzkiej przeżył i działań — te funkcje nie zmieniały się nigdy. Natomiast sam temat, atrakcyjny pisarsko, ulega przemianom na zasadzie normalnego zjawiska rozwoju. Ulega na domiar zmianom zwłaszcza tam, gdzie ten rozwój odbywa się w szczególnie przyspieszonych warunkach, gdy zapal, pasja i poczucie odpowiedzialności zezwalają społeczeństwu na dokonywanie rzeczy wielkich w skróconym odcinku czasu. Tak było na Zachodzie i Północy. Zadanie integracji Nadodrze i Północy z centralnymi ziemiami Polski i równoległe, centralnych ziem Polski z ziemiami odzyskanymi, integracji politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturowej, dokonane zostało wysiłkiem niesłychanie zwartym całego społeczeństwa i władz w czasie nieprawdopodobnie krótkim. Prześcignięśmy w dokonaniach co najmniej jedno pokolenie.

A zmiany, jakie się dokonały w psychice społecznej, a fakt, że najprędzej właśnie nad Bałtykiem i Odrą można odczytać formowanie się nowego w typie obywatela polskiego, nowego typu Polaka, niepozabawionego romantycznego zapału, ale kielzającego go rozsądnymi aktualnymi możliwościami, pełnego dynamiki i uporu w stosunku do życia, młodego duchem, pozbawionego jakichkolwiek kompleksów niższości, na odwrót, rosnącego w poczuciu własnej wartości narodowej, pełnego zdrowego patriotyzmu — czyż to nie temat na miarę największych piór?

— Przed paru dniami zakończył się XIII Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych w Zielonej Górze. Odbywał się on

Wciąż aktualna uchwała

Trzeba rytmiczniej

Jeszcze 4 lata temu, jedną z najbardziej doczekliwych bolączek sporej części zakładów, w tym i wielkopolskich, była tak zwana arytmia w wykonywaniu planów produkcyjnych. Rażące często niedostatki w organizacji pracy oraz w sposobach planowania zaopatrzenia i kooperacji powodowały, że w pierwszych dekadach miesięcy wiele załóg nie miało co robić, a w ostatnich szturmem odrobiło zaległości. Rosły więc nadgodziny i... nerwice, braki i koszty. Każdy zakład starał się stworzyć — na wszelki wypadek — rezerwę w zatrudnieniu, którą pokrywał niedomagania w organizacji.

W październiku roku 1966 problemem tym zajęło się VII Plenum KC PZPR. W wyniku podjętych na nim decyzji, zjednoczenia powołały w zakładach komisje do usprawnienia organizacji pracy. Komisje te, opierając się o najlepsze ze znanych wówczas wzorów krajowych i zagranicznych, proponowały efektywniejsze rozstawienie ludzi i maszyn w fabrykach; nowoczesniejszy obieg dokumentacji, natężenie i materiałowy; sprawniejsze sposoby planowania wewnątrzzakładowego i rozliczania kosztów, słowem — próbowały postawić organizację pracy w zakładach na takim poziomie, żeby załogi bez nerwowych zrywów w końcu miesiąca, mogły rytmicznie wykonywać plany.

Propozycje komisji, a także zakładowych organizacji politycznych, związkowych i technicznych stały się kośćcem programów działania dla administracji przedsiębiorstw; programów doraźnych,

a także długofalowych, które obowiązują do dziś.

Trzeba przyznać, że po VII Plenum, rytmiczność produkcji się poprawiła. Rezultaty ówczesnych przedsięwzięć wciąż jeszcze owocują.

Na przykład w II półroczu ubr., przeciętne odchylenie między dysponowanym czasem pracy a stopniem realizacji planów produkcyjnych w poszczególnych dekadach, w przemyśle ciężkim wynosiło od 0,4 do 5,4 procent, w maszynowym od 0,7 do 4,3 a w lekkim od 0,4 do 6,3 procent. A przecież przed laty, tego typu odchylenia sięgały tam od 20 do 30 procent. Poprawa jest więc bezsporna.

Niemniej jednak osiągnięty stan wciąż daleki jest od idealu. Jeśli uznamy, że rytmiczność produkcji była, jest i będzie istotnym sprawdzianem umiejętności organizacyjnych i planistycznych administracji przedsiębiorstw (i przemysłu jako całości), to musimy dojść do wniosku, że organizacja pracy i planowanie wewnątrzzakładowe nadal pozostawiają wiele do życzenia.

W dyskusji nad projektem reformy plac i premii często przypomniano aktywowi fabryk, aby w celu tworzenia załógom sprzyjających warunków do obniżania kosztów produkcji, wzrostu wydajności pracy i zarobków, śmielej sięgał do uchwały VII Plenum KC PZPR i sprawdzał, w jakiej mierze administracja przedsiębiorstw realizują zawarte w niej postulaty?

Przypomnienie bardzo na czasie. Każdy aktywista, który dziś, po 3-5 latach, sięgnie po uchwałę tego Plenum i

wniknie w jej treść, przekona się, że zawarte tam wskazówki, jak usprawniać organizację pracy i obniżyć koszty, pasują do dzisiejszej sytuacji. Mogą stanowić gotowy, zwiezły i sprawdzony w praktyce — plan działania dla każdej organizacji partyjnej w fabryce, dla każdego samorządu.

Szczególnie zalecamy ponowne sięgnięcie do uchwały VII Plenum samorządom robotniczym tych przedsiębiorstw, w których — według informacji poznańskiego Urzędu Statystycznego — rytmiczność produkcji jest gorsza od przeciętnej.

W ciągu II półrocza 1969 Fabryka Części Zamiennych Maszyn Włókienniczych w Kaliszu była wymieniana 8 razy jako odbiegająca in minus od przeciętnej, Zakłady Automatyki Przemysłowej w Ostrowie — 5 razy, Fabryka Wyrobów Blaszanych we Wrocławu — 4 razy, Fabryka Żarówek w Pile — 3 razy, poznańska „Włopotama”, gnieźnieński „Lech” i Odlewnia Żeliwa w Rawiczu — po 2 razy, „Cegielski” i Huta Aluminium — raz.

Oczywiście, na łamy oficjalnych publikacji Urzędu Statystycznego dostają się tylko albo zakłady większe, albo spadające w rytmie wyraźnie. Przedsiębiorstw pracujących nierytmicznie, zrywami, jest więcej. Wszystkie one ponoszą z tego tytułu straty. Dlatego im wcześniej aktyw tych przedsiębiorstw zabierze się do usuwania przyczyn arytmii, tym lepiej.

Główny wysiłek w przewidywaniu arytmii w realizacji planów produkcyjnych i jej skutków ekonomicznych — mówili na VII Plenum KC PZPR Bolesław Jaszczuk — musi być skierowany na podniesienie poziomu planowania i organizacji produkcji w zakładach. Dobre planowanie wewnątrzzakładowe pozwala pracować rytmicznie przy mniejszych zapasach materiałów w przedsiębiorstwie. Na tym właśnie polega jego podstawowa funkcja i jego wpływ na efektywność procesu produkcyjnego.

PIOTR CHOJNACKI

Wędrownym kramarzu, wędrownym rzemieślniku — tak określa to archaiczne zdawałoby się dziś brzmiące pojęcie Mały Słownik Języka Polskiego. „Kramarz, wędrowny rzemieślnik” — to przecież średniowiecze!

Przed wojną w eleganckich kamienicach wielkich miast wisiały tabliczki: Domokrażcom, muzykantom, kuglarzom i żebrakom wstęp wzbroniony. Dziś takich napisów nie ma, bo nie ma „eleganckich” kamienic, broniących spokoju lokatorów przy pomocy miotły stróża bądź systemu dzwonek. Dziś klatka schodowa to przytulne i przeważnie ciepłe miejsce spotkań przygodnych pijaczków, którzy tu przyszli rozbić butelkę „patkiem pisanego”, nastolatków kryjących w dloni papie roska; nierzadko karciarzy. Spokój i czystość klatki zależy od wkładu pracy poszczególnych gospodarzy domu. Ale choć kuglarze zupełnie już zniknęli z folkloru wielkomiejskiego, a muzykanci i nawet żebracy są w stadium szczytkowym — to plaga domokrażców kwitnie; powiedziałabym, że przeżywa wręcz renesans.

Pytanie tylko, czy plaga? Domokrażcy różnych branż zwiadują się o terminach zasiedlania — jak się to nazywa — każdego nowego bloku mieszkalnego i natychmiast przypuszczają doń szturm; dzwoni do mieszkań nie ustają; zgłaszają się: montażyści szyn do zasłon, montażyści szaf wewnętrznych i mebli segmentowych, uszczelniacze okien, ślusarze oferujący dodatki zamki, grawerzy z tabliczkami na drzwi, oferenci fi

Domokrażcy

ranek w pikasy i dywanów, nie licząc „regularnych” rzemieślników, instalatorów i cieśli z budowy domu, autorów usterek w mieszkaniu, które teraz ofiarowują się za dodatkowy pieniądź usunąć.

Na dobrą sprawę, wystarczy nie wychodzić z domu i dysponować odpowiednią gotówką, by w krótkim czasie mieć mieszkanie w pełni zagospodarowane. A narzekamy na niedostatki usług i zaopatrzenia! Przy tym klient osiąga to, co można nazwać poczućciem dokonania wyboru. Dzieje się tak na skutek rywalizacji domokrażców. Na terenie jednego domu w okresie zasiedlania działa bowiem wiele „firm” konkurencyjnych. Dzwonek: pan od szyn zasłonowych. Niestety, pan się spóźnił. Przed chwilą został zawarty kontrakt z rywalem. „Tym złodziejem? On kradnie materiał!” — Ale widząc, że ten straż nie trafia do klienta: „Jego szyny rdzewieją”. Podobnie rzecz się ma z firankami i dywanami: domokrażca nie tylko oferuje wzory i kolory, nie tylko działa na wzrok, ale zapewnia o wyjątkowej jakości i trwałości swojego towaru. Niektórzy dają nawet odpowiednie drukowane gwarancje. Tu przypomina się niedawny film telewizyjny pt. „Monidło” — o sprytnym graniu na naiwności ludzkiej. Z domokrażcami nie zawsze jednak tak bywa. Niektórzy są solidni i choć każą sobie

słono płacić, ich gwarancje znajdują pokrycie. Znam młodego inżyniera, który otworzył „przedsiębiorstwo” szyn do zasłon. Ze sztabem zatrudnionych na akord studentów wędruje od domu do domu oferując swoje usługi. „Cóż, gnębią mnie podatki — mówi. — To, co zarabiam, starczy zaledwie na dobre życie”.

Powstaje pytanie, czy tym „dobrym życiem” nie należałoby zainteresować na przykład, spółdzielczości usługowej? Życie wskazuje, że domokrażcy są potrzebni. Tej „zaszłości” nie należy tępić. W okresie zagospodarowywania mieszkań sprawny, kompetentny i uczciwy domokrażca mógłby wielu ludziom oszczędzić trudów, bieganiny od sklepu do sklepu itp.

Na czym tzw. prywatna inicjatywa robi pieniądze? Nie na wysokiej jakości i estetyce wyrobów. Bynajmniej. Ich atutem jest operatywne wybieganie naprzeciw potrzebom społecznym, najczęściej tym bardziej przyziemnym i małym, niemniej niezbędnym. Dobrze by więc było, żeby potrzebną rolę domokrażcy ująć w formy węższe, obejmujące też kontrolę nad usługą i jej wykonaniem. I by nie dochodziło do takich paradoksów, że świeżo wykształcony inżynier (koszt wykształcenia — kilka dziesiąt tysięcy) pracuje zawołowo jako montażyista szyn..., po których kursują okienne firanki.

EWA BERBERYUSZ

Kaliskie Spotkania Teatralne

Ton nadają reżyserzy

Pierwsze dni festiwalu upływały pod znakiem polskiej klasyki, a konkretnie Słowackiego, natomiast w następnych dominował już wyraźnie repertuar współczesny. Ta część festiwalu okazała się przy tym ciekawsza artystycznie od tamtej, chociaż generalnie rzecz biorąc budziła również pewien niedosyt dobrego, twórczego teatru.

Obecny festiwal kaliski, podobnie zresztą jak i poprzedni „stoi” młodymi reżyserami z pomysłami, którzy nadają mu ton, nie obfituje jednak w większe kreacje aktorskie, ani niespodziewanki repertuarowe. Pierwszą pozycją współczesną w repertuarze X K.S.T. były „Dwa teatry” Szaniawskiego z Teatru im. Mickiewicza w Częstochowie w reżyserii Edmunda Pietryka — znanego nam dobrze z pracy na poznańskiej scenie. Przedstawienie było niestety dość bezbarwne i przeciętne, co w znacznie większym stopniu obciąża aktorów niż reżysera. Z wielkim zainteresowaniem spotkały się w Kaliszu występy teatru koszańskiego. Reżyser obu prezentowanych przez tę scenę spektakli: Maciej Prus, od nowego sezonu przenosi się do Kalisza. Spektakl „Jan Maciej Wściekły” Witkiewicza, głośny już w kraju i szeroko komentowany przez krytyków, prezentowany tu był niestety poza konkursem. Było to przedstawienie z rzędu tych, co rzeczywiście mogą się podobać i to nawet tej publiczności, która zazwyczaj nie rozumie Witkiewicza i stroni od niego. Zwracała uwagę przede wszystkim konsekwentna inscenizacja w duchu konkretnu oraz do-

bra rola tytułowa Włodzimierza Kłopotkiego. Drugie przedstawienie: „Pan Puntilla i jego sluga” Brechta również okazało się ciekawe teatralnie, chociaż zarazem nieco słabsze aktorsko. Reżyser zastąpił poetykę teatru Brechta inną, bardziej realistyczną w oporowaniu konkretnym scenicznym, dając spektakl zwarty i mocny chociaż intelektualnie może nie był bogaty.

Teatr Nowy z Łodzi pokazał komedię Calderona „Życie snem”, której akcja dzieje się w XVIII-wiecznej Polsce, będącej dla autora wiersną kopią jego własnej ojczyzny — Hiszpanii. Przedstawienie to miało dwa atuty: piękny przekład poetycki J. M. Rymkiewicza oraz dobrą rolę Segimonda-księcia Polski — Andrzeja Maya. Jako całość okazało się jednak ono zdecydowanie przyćkawe i martwe sceniczenie. Pozycją bardzo kontrowersyjną stał się „Akt przerywany” Różewicza prezentowany przez scenę lubelską. Kazimierz Braun włączył do przedstawienia wiele fragmentów z różnych tekstów tego autora nadając spektaklowi charakter nieco improwizowanej dyskusji o współczesnym teatrze w ogóle. Rzecz cała bardziej jednak kwalifikowała się na eksperymentalną scenę studencką. Wydało się przy tym, że kabaretowy charakter przedstawienia osłabiał w efekcie bardziej złożoną

i wielowarstwową wymowę propozycji scenicznych Różewicza.

Dyskusyjny charakter miało także przedstawienie zielonogórskie. Jerzy Hoffmann pokazał „Śmierć Gubernatora” Kruczkowskiego także w sposób znacznie odbiegający od określonej tradycji scenicznej tej sztuki na naszych scenach. Przedstawienie cechowało szeroki rozmach i wiele ciekawych rozwiązań inscenizacyjnych. Całość nie zawsze przystawała idealnie do tekstu, ale przedstawienie było efektowne, sprawiało wrażenie na widzach większe niżby to było osiągalne w tradycyjnej inscenizacji: mieszczańskiej sceny pudełkowej. Zwracała także uwagę poza samą robotą reżyserską dobra rola Ryszarda Zielińskiego jako gubernatora oraz scenografia Stanisława Bąkowskiego.

Do końca kaliskiego festiwalu, po wczorajszych występach poznańskiego Teatru Polskiego pozostały jeszcze tylko dwa dni i spektały dwóch teatrów. Dziś przedstawienie się w Kaliszu scena gnieźnieńska ze sztuką Gerarda Górnickiego „Dom na Pacyfiku”, jutro Teatr Jaracza z Łodzi z „Irydionem”. We wtorek 12 maja, a więc o jeden dzień później, niż początkowo planowano, jury festiwalu ogłosi werdykt.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



Jerzy Afanasjew — „Okno Zbyszka Cybulskiego”. WL, str. 471, zł. 55.

Milan Kundera — „Zart”. PIW, str. 327, zł. 20.

Robert Graves — „Ja, Klaudiusz”. PIW, str. 521, zł. 40.

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Miron Białoszewski — „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego”. PIW, str. 228, zł. 17.

Adam Włodek — „Nasz łup wojenny”. WL, str. 305, zł. 30.

Krzysztof Brodacki — „Włochy na wulkanie”. Wyd. CRZZ, str. 264, zł. 20.

Borys Polewoj — „Notatnik z Norymbergii”. KiW, str. 358, zł. 20.

Waldemar Kotowicz — „Przez Nysę Łużycką”. KiW, str. 124, zł. 12.

LITERATURA PIĘKNA

Stanisław Wyspiański — „Dramaty”. WL, t. I/II, zł. 75.

Izabela Czajka Stachowicz — „Dubon... Dubon... Dubonnet”. WL, str. 286, zł. 22.

Tadeusz Kwiatkowski — „Baba z piekła rodem”. WL, str. 231, zł. 13.

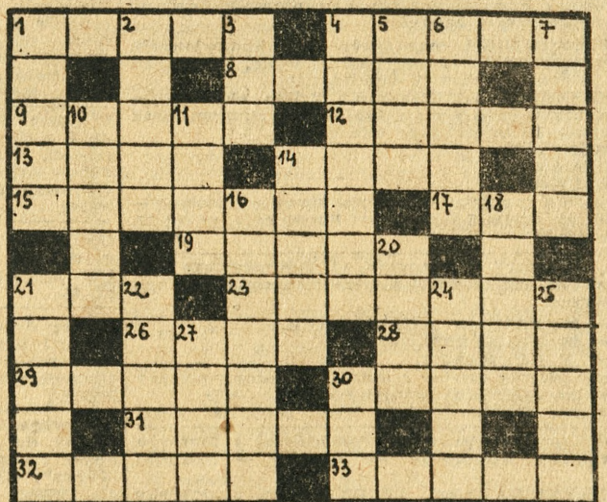
Józef Wargis-Stomiński — „Człowiek, który zgubił uśmiech”. Iskry, str. 117, zł. 12.

Jerzy Ofierski — „Za kierdasiem kowal miedzi”. Czyt., str. 142, zł. 18.

KRZYŻÓWKA NR 19

Poziomo: 1. mieszkaniec oceanu, 4. ssak przedhistoryczny, 8. załoga żagłowni, 9. znak Zodiaku, 12. Marusia, 13. imię radzieckiego kompozytora, 14. oprawa obrazu, 15. stołek bez oparcia, 17. czołowy miocier polski, 19. człowiek surowych zasad, 21. zbiornik na płyn, 23. prawo wyłączności, 26. kalif arabski, który spalił bibliotekę w Aleksandrii, 28. przemijający zwyczaj, 29. jednostka pojemności elektrycznej, 30. pieniądź pruski, 31. jedna z muz., 32. ptak egzotyczny, 33. lanca, spisa.

Pionowo: 1. stolica Maroka, 2. arka, 3. nie — po francusku,



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 18

Poziomo: lupa, passa, Madera, ranga, Mars, Samoa, sztuka, gawra, agora, onoma, filar, zdanie, Willa, Ania, pawie, andrut, Akana, Kair.

Pionowo: Sudan, marsz, Marago, osnowa, lamus, personalia, Samarkanda, agar, tam, gaz, oliwka, Orient, glaur, Iwan; Dan-ka, Niriz.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Edmund Tucholski — Poznań, ul. Szamarzewskiego 24 m. 20, 2. Wiktor Kuberski — Poznań, ul. Matejki 56 m. 7, 3. Danuta Hoćko — Poznań, ul. Sapieżyńska 103 m. 1. Nagrody wysłamy pocztą.

Co się komu opłaca?

Temat ten nasuwa felieton KTT w „Kulturze” na temat tajemnic duszy Japończyka. Idzie po prostu o to, że zbyt wielu ludziom nie opłaca się to, co jest społecznie najbardziej pożyteczne, co mogłoby przynieść powszechnie odczuwalne korzyści.

Weźmy choćby jakość produktów przemysłu. Wiesław Wernic powiada w „Tygodniku Demokratycznym”, że chociaż w ostatnich latach dość znacznie wzrosła liczba wyrobów ze znakiem jakości (z 1475 w roku 1964 do 10715 w roku ubiegłym), to jednak odczucie społeczne mówi o czymś przeciwnym:

Tylko w latach 1967 — 69 przemysł zapłacił handlowi 400 mln zł na naprawę „sknoczonych” przez ten przemysł aparatów radiowych i telewizyjnych; w 9 miesiącach ubr. hand. del. zakwestionował aż 80 tys. partii różnych towarów o łącznej wartości 6 mld zł. Na tym tle tym bardziej widać jak znikomy procent stanowią wyroby mające prawo do znaku jakości. Będzie skłaniające do uzyskiwania tych znaków działają miernie słabo. Co gorsza, skutecznie nie działają antybody, skoro milionowe sumy płacone handlowi za złe produkty powtarzają się co roku. Ba, niektórzy nawet uważają, że z punktu widzenia ekonomicznego wysiłki na rzecz porawy jakości określonych produktów, byłyby nieopłacalne!

Autor jest zdania, że w sukurs jakości naszych wyrobów przychodzi założenie zmian w systemie bodźców materialnego zainteresowania. Co z nich wynika?

„To właśnie, iż „brakorobczy” zakład będzie bił sam siebie po kieszeni. To już nie tylko kary umowne (które nadal będą obowiązywać), to już nie konieczność przyjmowania z powrotem od handlu „bubli”. To groźba utra-

ty w skali rocznej funduszu premiowego i funduszu podwyżki uposażeń całej załogi zakładu. Nareszcie zła robota przestanie się opłacać.

Oby!

Nad innym aspektem problemu tego, co się komu opłaca, zastanawia się na łamach magazynu „Id” Halina Krasowska — sekretarz Komisji Nauki Rady Naczelnej ZSP. Autorka słusznie stwierdza, że w batalii o jakość pierwszoplanowa powinna być walka o jakość kadr.

„Obserwując środowisko studenckie — choćby na przykładzie mojego rocznika, który nie



tak dawno opuścił mury uczelni, mogę stwierdzić, że przeważająca część absolwentów, to przeciętniacy, wynoszący ze studiów wiadomości powierzchownie wyuczone wyrywkowo do egzaminu, zatarte w pamięci już na drugi dzień po egzaminie — pisze autorka. (...) Najlepszy program studiów, realizowany supernowoczesnymi metodami, przez genialnych dydaktyków niewiele pomoże, jeżeli student nie przeżyje lenistwa i po prostu nie nauczy się materiału”.

A w tym środowisku — zdaniem autorki — dzieje się źle, skoro dobry student nie jest najpopularniejszą postacią w grupie, a za bohatera uważa się tego, który uczy się dwa dni i jakoś zdaje egzamin, a potem nic nie umie. Zjawisko jest chyba szeroko rozprzestrzenione, bo często trudno znaleźć

20 proc. studentów na roku z czwórkami przy kwalifikowaniu do nagród za dobrą naukę. Zwyczajnie lenistwo często jest jeszcze przedmiotem do rzekomej chwały. Przy tym wszystkim tych samych ludzi fascynują sukcesy innych. Nie zauważają tylko, że składa się na nie rzetelna praca.

Wspomniany już KTT odsłania w swoim felietonie niektóre cechy takiej po prostu dobrej roboty.

Czyni to w związku z wypowiedzią japońskiego trenera judo zaangażowanego przez nas celem szkolenia zawodników na najbliższą olimpiadę. KTT uważa wypowiedzi owego trenera za wystarczająco typowe dla myślenia japońskiego w ogóle. Trener ten stwierdza, że Polacy do niedawna wykonywali 20 proc. japońskiego treningu, a dzisiaj stopień natężenia treningu wzrósł, lecz tylko do 50 proc. I w tym też upatruje bezpośrednie rezultaty na szczytach sportowców. Żeby coś mieć należy pracować, i to solidnie.

KTT zwraca uwagę na następującą wypowiedź Japończyka:

Sądze, że nie wykorzystuje się mnie w takim stopniu, w jakim to jest możliwe. Otrzymałem grupę kadrowców, których jestem bezpośrednim nauczycielem, lecz nie mam wpływu na ustalenie programu szkoleniowego ani na dobór zawodników. Chętnie popracowałbym też z polskimi trenerami przekazując im swoje doświadczenia i metody”.

„A więc — komentuje to satyrycznie KTT — proszę: nie dość, że zaprosiliśmy go do Polski. Nie dość, że pewnie otrzymuje jakieś wynagrodzenie, nie dość, że trenuje kadrę, to ten człowiek chce jeszcze najwyraźniej pracować! Uważa, że robi za mało, że mógłby więcej! — Mili moi, przestańmy sobie zwracać głowę tą Japonią. To nie dla nas”.

Czy można wątpić w to, że nam także opłacać się powinno po prostu dobrze pracować? Bo jaka praca, takie wyniki.

LEKTOR

w ćwierćwiecze naszego powrotu do narodowej kolebki. Uczestniczył pan w tym Zjeździe...

— Zjazd zielonogórski miał charakter szczególny i z uwagi na bardzo wysoki poziom jego obrad, i z uwagi na moment, w jakim się odbywał, co już pan podkreślił w pytaniu. Uznaliśmy wszyscy, iż zjazd w obecnym charakterze są nieco anachroniczne, że spełniły one swoją rolę, kiedyś bowiem pełnił charakter niejako zarzewia, stawały się oparciem dla pisarzy, pragnących ten wycinek polskiego losu ukazywać w swojej twórczości.

Procesy integracyjne na Nadodrzu i Północy są od dawna faktem dokonany. Także w płaszczyźnie kulturowej. Zamierzamy zmodyfikować zjazdy, organizując je tylko w specjalnych okolicznościach, dla uczczenia wielkich postaci czy faktów. Taki charakter będzie miał przyszły zjazd w Olsztynie.

Natomiast w płaszczyźnie roboczej obrady zielonogórskie stały się jakby najpełniejszym potęgą zsumowaniem dorobku kulturowego, zwłaszcza zaś literackiego, związanego tematycznie z piastowskimi obszarami. Udział Poznania był bardzo aktywny, zwłaszcza dzięki doskonałemu referatowi profesora Władysława Markiewicza, który w sposób wnikliwy i dalekowzroczny ukazał kulturowe, społeczne i polityczne treści procesów, jakie dokonywały się nad Odrą i Bałtykiem w ciągu jednego pokolenia.

Osobieście również zabrałem głos, wskazując zarówno na niektóre z wyżej już zaznaczonych spraw, jak i w kwestii moim zdaniem w literaturze naszej niezmiennie istotnej: poczuć pisarskiej odpowiedzialności. Za własny talent, za czas w którym żyjemy, za ludzi nam najbliższych, za naszą tradycję i nasze pospółtę śnione najpiękniejsze jutro. Jest na pewno słusznym powodem do dumy, że w uroczystościach

25-lecia powrotu Nadodrza i Północy w granice kraju, czego zewnętrzny wyrazem stała się potężna środowiska manifestacja ludności Zielonej Góry, można potwierdzić współistnienie w tym czynie ćwierćwiecza także polskiej literatury.

— Pani Eugeniuszu, rozmowa nasza nie byłaby pełna, a i czytelnicy mieliby mi to za złe, gdybym nie zapytał pana o plany twórcze...

— Mam szczęśliwie za sobą okres pisarskiego ugorowania, gdy w głowie przewalają się tematy, układają obrazy, a zarazem nie się nie udaje przenieść na papier. Od pewnego czasu pracuję znów intensywnie. Nad czym? Może po kolei. W druku ukazało się dopiero piękne graficznie nowe wydanie mej dwutomowej powieści „Przejaśnia się niebo”, ale bodaj że po jednym dniu zniknęło z księgarni, nakład, jak zawsze, okazał się stanowczo za mały... Zjawi się też lada dzień na półkach księgarskich moja monografia literacka, wspaniale wydana, bogato ilustrowana — „Warmia i Mazury”. Tu muszę po cichu do czegoś się przynajmniej. W niedalekich planach leży napisanie podobnej monografii o Ziemi Lubuskiej, a w trochę dalszych o Wielkopolsce.

Ukończyłem powieść dla młodzieży, coś w rodzaju tak lubianej przez młodzież mojej książki „Ich trzech i dziewczyna”. Kończę książkę dla nastolatków, dalsze przygody Julka w azjatyckiej części Turcji, „W cieniu heterykowskiego sfinksa”. Tak jak w „Złoty chłonach księcia Dardanów” i tutaj jest to współczesne, przez przygodę, wejście w zamierzony czas heterykowskiej historii. A poza tym od dawna tkwię nad dużą powieścią współczesną, trudną, polityczną, usiłującą pojąć i wyjaśnić, a zarazem ukazać złożone meandry losu polskiego na przestrzeni ostatniego z górą półwiecza...

Rozmawiał: WIESŁAW PORZYCKI

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — przyjmie do pracy zaraz następujących pracowników:

- MURARZY
- STOLARZY
- ŚLUSARZY
- BETONIARZY
- PALACZA C. O. z uprawnieniami na kotły wysokociśnieniowe
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH
- KOBIECY DO PRACY przy szlifierce — również z terenu.

Praca jest wykonywana w systemie akordowym, wyłączenie na terenie miasta Poznania. Dla pracowników zamieszkałych w przedsiębiorstwie dysponuje bezpłatnym zakwaterowaniem w hotelach robotniczych, względnie zapewnienie zwrot kosztów dojazdów do pracy wg obowiązujących przepisów.

Pracownicy otrzymują odzież roboczą oraz inne świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Plac POZNAŃ, ul. Strzelecka 2/6, III ptr., pokój 301.

Udzielamy również informacji telefonicznie pod nr 593-67.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu — zatrudni zaraz na budowie Osiedla Mieszkaniowego „Winogrody”

- MONTAŻYSTÓW konstrukcji wielkopłytowych,
- PARKIECIARZY,
- CIESIELI,
- LASKIARZY,
- BRUKARZY,
- MASZYNISTÓW z uprawnieniami na lokomotywy spalinowe,
- MASZYNISTÓW z uprawnieniami kl. II wzgl. III kl. na koparkę — spycharkę,
- MASZYNISTÓW z uprawnieniami kl. II na spychacz czołowy typu „Masur” D56,
- ROBOTNIKÓW.

Dla chętnych robotników jest możliwość wyuczenia w zakładach: montażyści konstrukcji wielkopłytowych, parkieciarzy i lakierarzy — przez szkolenie przyzakładowe. Kurs 3-miesięczny i praktyka rozpocznie się 15 maja br. na budowie osiedla „Winogrody”.

Zarobki w akordzie zryczałtowanym. Zamieszkałym zapewniają zakwaterowanie bezpłatnie i stołówkę — obiady odpłatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac PDB nr 3, I piętro, pokój 102 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, telefon 572-91, wewn. 201.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i WODNO-INŻYNIERYJNEGO — „Hydrobudowa 7” w Poznaniu, Sienkiewicza 22 — zatrudni zaraz:

- SPAWACZY — z uprawnieniami specjalistycznymi RS 1 — Dozoru Technicznego, lub R2 lb — Spawalnictwa Ośrodka Budownictwa, lub I RS Instytutu Spawalnictwa, których zatrudniamy przy spawaniu rurociągów wysokociśnieniowych.
- SPAWACZY — z uprawnieniami spawacza elektrycznego, posiadających min. 3-letnią praktykę spawania elektrycznego, przewidzianych do bezpłatnego przeszkolenia kursowego na spawaczy rurowych.

Praca w akordzie zryczałtowanym — na wszystkich budowlach bezpłatne zakwaterowanie w dobrze wyposażonych hotelach robotniczych oraz możliwość korzystania z tanich obiadów.

Szczegółowych i wyczerpujących informacji w sprawach zatrudnienia, udzieli Dział Zatrudnienia „Hydrobudowa 7” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza nr 22 — pok. 23 (partier).

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych — zatrudni od 1. VI. 1970 r. pracowników w Ośrodku Wczasów Pracowniczych w Niechorzu na stanowisku:

- SZEFA KUCHNI oraz
- ST. KUCHARZY.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego zakładu — Poznań, Krawcowa 9. Dojazd tramwajami linii 6 — 8 — 19.

K3169

Poznańska Fabryka

Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, ul. Węglińska 7/9, dojazd tramwajem linii 3, 13, telefon 67-12-71

przyjmie w naukę zawodu

w niżej wym. zawodach:

- tokarz,
- ślusarz,
- frezer.

Zajęcia praktyczne odbywają się 3 razy w tygodniu.

Uczniowie otrzymują:

- w I roku nauki — 150 zł,
- w II roku nauki — 320 zł,
- w III roku nauki — 600 zł.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia pod w/w adresem.

K3350

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne w Poznaniu, ul. Kramarska 1 — przyjmą na okres sezonu letniego:

- SPRZDAWCÓW wody satoratorowej,
- POMOCY KUCHENNE, oraz
- AJENTÓW na punkty promocyjne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych, ul. Kramarska 1, pokój 15.

K3179

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań — Jeżyce — zatrudni:

- KIEROWNIKA magazynów mat. budowlanych, wymagane wykształcenie średnie, praktyka i znajomość mat. budowlanych;
- ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA działu ekonom. — wykształcenie wyższe lub średnie ekonom. oraz praktyka w służbach ekonom.;
- MURARZY;
- DEKARZY;
- ZDUNÓW.

Zgłoszenia przyjmuje komórka spraw osobowych — Poznań, ul. Cicha 8 (boczna od Pułaskiego), pokój 12, telefon 585-22.

K3303

PPH „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 — zatrudni na okres MTP i trwania sezonu letniego w Klekru:

- 37 POMOCY KUCHENNYCH,
- 26 KUCHNEREK, oraz
- 8 KUCHARZY.

Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy pracowników handlu wewnętrznego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, pokój 19.

K3310

Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej i Montażu Budownictwa Rolniczego we Wrześni — zatrudni zaraz:

- INŻYNIERA wzgl. TECHNIKA na stanowisko głównego energetyka.

Możliwość uzyskania mieszkania spółdzielczego poza kolejnością.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenie z odpisami dyplomów i zaświadczeń z poprzednich miejsc pracy, prosimy kierować adresem przedsiębiorstwa: Września, ul. Wrocławska 15.

K3340

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, ul. Węglińska 7/9, dojazd tramwajem linii 3, 13, 20, telefon 67-12-71 — zatrudni zaraz:

- ST. KSIEGOWĄ z wykształceniem średnim zawodowym plus praktyka;
- ST. INSPEKTORA d/s organizacji i normowania w Ośrodku Branżowym — wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne plus praktyka, oraz
- TOKARZY i ŚLUSARZY.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia pod w/w adresem.

K3348

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB/ 10/11 V 1970 Nr 110 (8154)

Praca Nauka

Kierowcę mechanika na furgon oraz do prac w warsztacie na 1/2 etatu — przyjmie. Zgłoszenia tel. 449-43.

Młodsze pracownika fizycznego przyjmie warsztat instalacyjny. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25403g.

Potrzebny mechanik samochodowy. Zgłoszenia: Poznańska 68.

Ślusarz obróbki ręcznej precyzyjnie zaraz przyjmie pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25464g.

Pomoc do dzieci 4 x w tygodniu przyjmie. Sienkiewicza, pl. Asnyka 4 m. 7.

Kulturalna opiekunka przyjmie dziecko w dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25492g.

Pomoc domowa dochodząca ca. przyjmie. Warunki dobre. Winogrody, Osiedle Wielkiego Października, Blok 7 E m. 46.

Pracownik lub pracownica do pracy na gospodarstwie potrzebnym. A. Hemmerling, Buk, Wielka Wieś.

Pomoc domowa dochodząca ca. potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 20/22 m. 5.

Gospośia do 3-letniego dziecka na wyjazd do Warszawy potrzebna. Władysław, tel. 455-87 lub n. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25725g.

Na 5 godzin dziennie zatrudnić pomoc domową. Jarochowskiego 41a, na rożnik Hetmański.

Przyjmie mężczyznę lub kobietę do pracy w gospodarstwie rolnym na do godnych warunkach. Maria Jedrzejczak, Sarnobwo, poczta Paczkowo.

Rencista potrzebny do pracy w ogrodzie. Dzielnica Dębice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25610g.

Poszukuje pracy z możliwością przysiężenia zawodu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25616g.

Elektromechanika chętnie do szkoły przyjmie. Łozowa 27a.

Tokarz potrzebny. Warsztat tokarsko-ślusarski — Poznań, ul. Sochaczewska boczna Sztydłowski.

Potrzebna ekspedientka. Piekarnia, Poznań, plac Wielkopolski. Zgłoszenia: godz. 6—9.

Kobiety do pracy w o-rodzie potrzebne zaraz. Maria Baranowska, Rocha 20, nad Wartą.

Ogrodnik z całkowitym utrzymaniem potrzebny. Celler, Luboń 3 (Zabikowo).

Zoologicznego mechanika precyzyjnego na dobrych warunkach zatrudnie. Oferty z życiorysem: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25797g.

Ogrodnictwo przyjmie do pracy stałej, z mieszkaniem, utrzymaniem, dobrym wynagrodzeniem — kobiety i mężczyźni znające pracę na roli. J. Białowski, Baranowo, ulica Szamotulska 19, poczta Przemierowo.

Potrzebna dochodząca star sza pani (emerytka) do gotowania. Zgłoszenia: Jeżyce, ul. Radosna 22, po południu.

Pomoc do dziecka potrzebna na popołudnie. Poznań, Grunwaldzka 33A m. 13.

Cukiernik oraz cukierniczenca i pomoc cukiernicza na kilka godzin dziennie potrzebni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25908g.

Przyjmie pomoc domową na 8 godzin, względnie 4 (12—16). Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26055g.

Opiekunkę do 1 1/2-rocznego dziecka przyjmie zaraz. Ul. Wojska Polskiego 6 m. 86.

Pomoc domowa i do g. lanterii przyjmie z utrzymaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26020g.

Potrzebna dobra bibliotekarka do szycia biustonoszy i palaczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25996g.

Tokarz potrzebny na stałe. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25984g.

Fryzjer męski po wojsku potrzebny, posada stała. Poznań, ul. Nad Wierzbą klem 20.

Potrzebna gospośia do jednej osoby. Michał Witt, Luboń 4, ul. Podgórna 46.

Krawcowa do konfekcji potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25922g.

Pomoc domowa do dwuletniego dziecka potrzebna na stałe zaraz. Poznań-Górczyn, Szubińska 3.

Uczeń do cukierni i piekarni potrzebny. Wawrzyńska 6.

Kierowcę z samochodem osobowym zatrudnie (prace zlecone). Telefon 646-21.

Ośmioklasiści, przygotowujący do egzaminów. Telefon 595-50.

Asystent udzieli korepetycji matematyki, przedmiotów technicznych. Przygotowuje do egzaminów. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25418g.

Udziałem korepetycji z matematyki. Tel. 451-38.

Kupno Sprzedaż

Kupię matecznik hortensji żółtej, wysokiej, duży kwiat, 8.000 szt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25207g.

Kupię automat na drzewo do wyrobu korali. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25381g.

Magnetofon „Tonette” kupię. Tel. 41-10-20.

Kupię 4 lub 6 krzeseł stylowych „Chippendale”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25542g.

Kupię szlifierkę do wałków — kłowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25612g.

Kupię maszyny grawerujące stołowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25535g.

Kupię grzejniki żelazne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25815g.

Kupię kaski. Marcelińska 72 m. 15.

Kupię starą rzeźbę oraz tace metalowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25827g.

Sprzedam łódź, silnik 25 KM, komplet nart wodnych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24094g.

Maszynki do podnoszenia ciężarów, roczna gwarancja, igły automatyczne — poleca Mechanika Precyzyjna na Poznań, 27 Grudnia 5.

Wykonuje grzejniki c. o. oraz słupki parkanowe — cena 28 zł. Poznań — Staroleta, ul. Orląt 17, tel. 741-23.

Sprzedam skuter Osa 175, wiatrochronem, kajak dwuosobowy. Tel. 308-64.

Sprzedam bufet, stół okrągły, szafę, łóżko żelazne i stół kuchenny. Poznań, Kopernika 4 m. 3.

Sprzedam okazję 2 fotela — amerykański. Tel. 302-55.

Sprzedam Lambrette 150 cc. ul. Szamarskiego 11 m. 2.

Wyższa niemiecka krótkowłosa, suka 8-miesięczna z rodowodem sprzedam. Telefon 592-89, względnie 471-57.

Mebie stylowe (jasny dąb), stan dobry, okazję sprzedam. Tel. 646-73 po godz. 16.

Sprzedam sztaniec nacisk 15 ton oraz spawarkę wiatrową. Szczerba, Puszczykowo, ul. Waska 6.

Sprzedam pompy wodne elektryczne. Poznań-Antoninek, ul. Za Cybina 5 m. 1.

Sprzedam okazję taniec w bardzo dobrym stanie. Poznań — Górczyn, ul. Częstochowska 11, I ptr.

Pudełko średnie rodowodowe po championie sprzedam. Tel. 707-23.

Sprzedam Pannonię 250 — stan dobry oraz WFM 150. Poznań, Grudzień 109.

Sprzedam skuter Osa 150, rower popularny, wózek transportowy, stany dobre, oraz maszynę biurową „Torpedo 6” jak nowa. Dojazd autobusem do końca przystanku U-mińska, Gąssowski.

Pustaki Alfa i Beta bloki fundamentowe M4, ściany grzejnikowe poleca i zamówienia przyjmuje Bełtaniar, Poznań, Kamienicka 7, telefon 67-13-21.

Silnik 12 49, ramę, płyty żelbetowe — okazję sprzedam. Poznań, Michała 39/41 m. 35.

Kupię z PKO Mskwiczka 412, Wartburga, Skoda 100 S lub Syrenę. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25186g.

Sprzedam fortepian „Bechstein” w dobrym stanie. Tel. 454-04.

Sprzedam motor SHL 175. Poznań, Przemysłowa 55 m. 6.

Sprzedam motocykl Panonia. Ul. Szczepankowa 94.

Obrazki ślubne nowe, złoto 585 sprzedam. Ratajczaka 31 m. 9.

Ośrodek Zarybieniowy Karmionna, pow. Międzybóże sprzedam narybek karpia.

Pudełko szczeniąt rodowodowe, średnie, czarne — sprzedam. Zeylanda 3 m. 4.

Sprzedam motocykl CZ 175. Środa tel. 685.

„Junaka” z przyczepą — sprzedam. Poznań, ulica Krauthofera 17.

Wózek dziecięcy, głęboki, stan bardzo dobry sprzedam. Poznań, 23 Lutego 16 m. 15.

Suknie ślubne, długa z welonem tania sprzedam. Poznań, Głogowska 62 m. 7.

Sprzedam motocykl WSK. Kocioł c. o. 0,8 m³, drzwi balkonowe. Krośnice 4.

Sprzedam przyczepkę do Warszawy. Kutnowska 2 m. 1, tel. 703-74.

Sprzedam Pannonię z przyczepą, nową, tył mały przebieg. Gwardii Ludowej 19 m. 16.

Sprzedam stodołę z drzewa. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25791g.

Sprzedam MZ 250. Teclaw, Poznań, Kazimierza Wielkiego 14a m. 3.

Wannę 1,75 m sprzedam. Grunwaldzka 62 m. 2.

Sprzedam drzewo budowlane — okraglak 30 m ku bieżym. Szczepaniak, Sulajewo, pow. Śrem.

Sprzedam pszczoły 20 uli oraz motocykl marki Junak. Baran, Poznań, Gąsiorowskich 12 m. 18.

Sprzedam Jawę 350, stan dobry. Saperska 8a m. 2.

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Wytwórnia Z. Janke, Dąbrowskiego 88.

Sprzedam gokart. Grodzka 26 m. 3.

Snopowiazalka WC-2 — sprzedam. Alfons Gibowski, Cieśle Wielkie, pow. Września.

Sprzedam belki drewniane z rozbiórki 0,20 x 0,26 m, długości od 14 metrów. Poznań, ul. Towarowa 39 na terenie PKS.

Sprzedam pianino „Quand”. Wrocław 3 m. 6.

Taunus 15 m, rocznik 66, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty telefon 473-30.

Sprzedam — zamiennie na malolitrażowy Warszawa M-20, bardzo dobrym stanie. Parking, Al. Marcinkowskiego.

Części do Fiata 1500 włoskiego, błotniki przednie, tłoki oraz lakier „amarant” i inne sprzedam. Poznań, ul. Cedrowa 3 m. 2.

Octawie sprzedam. Telefon 747-92 w godz. 18-20.

Sprzedam samochód osobowy P-70, bardzo dobrze utrzymany po naprawie głównej. Poznań, ul. Bolesławska 9.

BMW 750, NSU 125 nowoczesny, czterowój, wózek transportowy, stany dobre, oraz maszynę biurową „Torpedo 6” jak nowa. Dojazd autobusem do końca przystanku U-mińska, Gąssowski.

Auto-Service, Kórnik, ul. Poznańska 78, wykonuje fachowo naprawy, konserwacje samochodów oraz badania diagnostyczne przedrejestracyjne.

Sprzedam Wartburga. Tel. 529-60.

Warszawę M-20 spiesznie sprzedam. Jaworowa 58 m. 5.

Sprzedam „Wartburga-Combi”. Poznań, Janickiego 26 m. 8.

Volkswagena tania sprzedam. Oborniki, tel. 610, godz. 7-9.

Moskwicz 408 sprzedam. Poznań, ul. Gwardii Ludowej 6 m. 7.

Sprzedam Volkswagena 1500 limuzinę. Poznań-Debiec, Orzechowa 11 m. 3.

Kupię „Zastawę” w bardzo dobrym stanie. Telefon 665-30 godz. 17-19.

Sprzedam Syrenę 103, stan dobry. Telefon 43-431 godz. 17-19.

Sprzedam samochód Simca Etiole, prod. 1963. Warszawa, tel. 17-20-26. K3200

Sprzedam nadwozie „Wartburga” 1000 de Luxe z siedzeniami i ramą po wypadku. Tel. 472-25 „Oaza”.

Skoda 1000 MB, rok produkcji 1967 sprzedam. Edmund Skupin, Rusko, powiat Jarocin, probostwo.

Sprzedam Syrenę 104 przebieg 28.000 km. Adres: Rzeszowski, Gniezno, Mińska 7.

Mościwicz 402 sprzedam. Szubińska 13, tel. 699-51.

Kupię Warszawę do kapitalnego remontu, może być powypadkowa. Tel. 736-36 godz. 7-15.

Fiat 1100, 6-osobowy — spiesznie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25259g.

Warszawę 223 nową, zamienię na Fiata 125 p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25271g.

Sprzedam nadwozie „Zastawy” po wypadku. Poznań, Szlagowska 12.

Sprzedam Moskwicę 405, stan idealny. Cieślarek, Mirosławki, koło Steszewa.

Volkswagen w dobrym stanie oraz silnik spiesznie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 305.

Sprzedam Skodę 1100 na części — karoseria Combi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25368g.

NSU Prinz 1000 C przebieg 1

Nieruchomości

Spiesznie sprzedam willę 6-pokojową, wyłączoną — wolną. Warunek mieszkaniowy. Poznań. Głazowa 21. 26133g

Kupię dom dwurodzinny do wykonczenia w Poznaniu, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26034g.

Kupię parcelę z prawem zabudowy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26027g.

Koźmin k. Krotoszyna — sprzedam dom wyłączony częściowo wolny. Zgłoszenia: ul. Tysiąclecia 5 m. 7. 26007g

Sprzedam parcelę budowlaną 500 m² w Komornikach. Wiadomość: Komorniki, ul. Nowa 5. 25168g

Parcele 900 m², Dębice, blisko tramwaju, zabudowa bliźniacza, sprzedam. Wiadomość: tel. 423-14. 25144g

Sprzedam pół domu bliźniaczego z zakładem fryzjerskim w dobrym punkcie Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25089g.

Sprzedam gospodarstwo o obszarze 16 ha w tym 3 ha lasu i 1 ha łąki w powiecie Słupca. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1222p.

Sprzedam parcelę budowlaną 1000 m² w Minikowie, uzbrojoną, zadrzewioną. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25315g.

Willę jednorodziną komfortowo urządzonego sprzedam. Cena 550.000. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25633g.

Sprzedam 2 parcele budowlane (bliźniacze) Swierczewo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25646g.

Sprzedam działkę budowlaną 906 m², zadrzewioną z materiałem budowlanym. Wiry k. Poznania, ul. Łęczyska 5. 25649g

Kupię mieszkanie własnościowe dwu lub trzypokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25658g.

Plewiska — kupię obszar gruntu do 1 ha w Plewiskach, względnie przy drodze do Boku lub Tarnowa Podgórnego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25665g.

Leszno! Sprzedam dom jednorodzinny, wolny oraz działkę budowlaną 537 m², uzbrojoną, zabudowa bliźniacza. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25693g.

Około 1 ha ziemi ornej przy szosie w powiecie poznańskim pilnie kupię. Tel. 431-53, oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25728g.

Kupię działkę w Puszczykowie, Puszczykowie Górny lub Dolny, atrakcyjnie położoną. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25741g.

Sprzedam działkę budowlaną 1.400 m², Puszczykowie k. tel. 461-38. 25743g

Część domu 6-pokojowego, 4-pokojowym mieszkaniem sprzedam. Szczegółowe oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25789g.

Sprzedam morgową działkę, domek (dwa pokoje, kuchnia, łazienka), murwany kurnik 8 na 14 m, łatwa zrobić warsztat. Piaskowo, Oświatów — konieczny przystanek autobusu 51 — Nowodla Kur. 25813g

Sprzedam willę 5-pokojową, wolną, sadem owocowym w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25821g.

Domek trzyzłobowy peryferyjne Poznania sprzedam. Poznań, Koźla 12 m. 8. 25822g

Kupię pół domu bliźniaczego w surowym stanie w Poznaniu przy tramwaju, dzielnica Grunwald. Jeżyce, Sołacz lub Winogrady. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25824g.

Parcele z prawem zabudowy, tanio sprzedam. Szczepankowo, Chotomowska 14. 25829g

Sprzedam segment domu szeregowego do wykonczenia, Swierczewo, 340 tys. zł, tramwaj około 15 minut. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25820g.

Sprzedam parcelę budowlaną — Zabikowo, Kościuszki. Informacje, tel. 459-88. 25832g

Sprzedam dwurodzinną willę z wolnym, wyłączonym 3-pokojowym mieszkaniem, ogrodem, w Jarcinowie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25821g.

Sprzedam ogród na granicy Poznania, przy wozie, blisko lasu, 5.000 m² w połowie opłotowany, za gospodarstwo, komunikacja dogodna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26198g.



Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe

„Centrala Rybna”

W POZNANIU, ul. Szyperska 20, telefon 580-81

powierzy

sprzedaż ryb i przetworów rybnych

na zasadach agencyjnych

OSOBOM POSIADAJĄCYM ODPOWIEDNIE LOKALE

(NAJODPOWIEDNIEJSZE BYŁE SKLEPY RZEŹNICKO-MIĘSNE) W MIEJSCOWOŚCIACH, W KTO-

RYCH BRAK DOTYCHCZAS SKLEPÓW RYBNYCH

Blizszych informacji udziela się

pod wskazanym adresem — pokój nr 21.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZASTRZĘGA SOBIE WYBÓR OFERENTÓW I PRAWO ODSTĄPIENIA OD OFERTY.

W3298

Sprzedam pół domu bliźniaczego, stan surowy, ogród. Poznań — Junikowo. Cena 350.000 zł. Zgłoszenia: telefon 505-63. 25168g

Kupię połowę willi bliźniaczej w stanie surowym względnie wykończoną, bliżej centrum. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25317g.

Zabikowo, 1 ha ziemi oddam w dzierżawę. Tel. 596-71. 25330g

Kupię mieszkanie wyłączone do 170 tys. w Puszczykowie lub w Puszczykowie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25331g.

Sprzedam dom z ogrodem 2 mieszkania 4-pokojowe, możliwość zamiany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25351g.

Kupię willę. Posiadam dwa mieszkania 3-pokoje we. komfortowe do zamiany. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25414g.

Domek pięciopokojowy niewykończony, 180.000 zł sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 25915g

Sprzedam korzystnie parcelę w Poznaniu, prawo zabudowy. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25502g.

Sprzedam działkę 700 m² z prawem zabudowy, w Pławach. Knop, Poznań 10, Koziogłowy, Poznańska 7. 25508g

Poznań — zamienie pół domu bliźniaczego na domek. Puszczykowie. Plewiska, za dopłatą. Kupię parcelę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25516g.

Parcelę blisko tramwaju sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25634g.

Różne

Szyje tanio skafandry ortakionowe, nowy model szwedzki. Telefon 67-35-33. 25471g

Do warsztatu ślusarskiego jako wspólnik przystąpię. Posiadam zbył. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25529g.

Pomieszczeń na warsztat samochodowy w Poznaniu lub powiecie poznańskim poszukuję. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25527g.

Odstąpię lokal 23 m² w pobliżu Poznania wraz z garażem (fryzjersko-TV-radiomach). Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25205g.

Wydzierżawie zabudowania na warsztat w Przemierowie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25525g.

Naprawa wiecznych piór z gwarancją pisemną, na niebieżanie pisaków, mazaków 7 kolorami, długopisów 10 kolorami pastą zagraniczną, wykonuje fachowo „Tempo”. Poznań, Małeckiego 19 (mimożnik Rynku Łazarskiego). 25567g

Kto przerobił u siebie łóżko na tapczany. Telefon 637-50. 25736g

Pokój dla letników Gdynia — Orłowo, Łowicka 21. Czajkowska. 25830g

Punkt usługowy czyszczenia parkietu — tel. 401-24. 25911g

Poszukuję lokalu na warsztat samochodowy, wzgl. oczekuje innych propozycji. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25920g.

Pustaki ściennie i stropowe, bloki fundamentowe i inne materiały budowlane poleca Tadeusz Mucha. Przechmirowo (Zwierzynka). 24760g

Plisowanie wszelkiego rodzaju, mierzki, okretki, dziurki, paski, guziki na poczekaniu wykonujemy „Hafoplis”. Mylna 24, tel. 423-27. 24705g

Dyrekcja Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu, ul. Rokietnicka 5

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1970/1971

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

(trzyletnie) — dla młodocianych

chłopców i dziewcząt

o specjalnościach:

— tokarz,

— frezer,

— szlifierz,

— ślusarz.

Warunki przyjęcia:

1. ukończona VIII klasa szkoły podstawowej,

2. dobry stan zdrowia.

Wymagane dokumenty:

1. w dniu dokonywania zapisu należy złożyć:

1. podanie,

2. dokument urodzenia lub dowód osobisty

matki — do wglądu,

3. zaświadczenie, że jest się uczniem kl. VIII,

4. zyciorys,

5. świadectwo zdrowia ucznia kończącego

szkołę podstawową,

6. 3 fotografie.

Uprawnienia absolwentów szkoły:

— absolwent otrzymuje świadectwo uprawniające do ubiegania się o przyjęcie do

3-letniego Technikum Zawodowego;

— absolwenci szkoły mają zapewnione zatrudnienie w naszym Zakładzie.

Uczniowie w czasie trwania nauki pobierają nast. wynagrodzenie miesięczne:

— w pierwszym roku nauki — 150 zł,

— w drugim roku nauki — 320 zł,

— w trzecim roku nauki — wynagrodzenie

godzinowe wg najbliższej kategorii plac. (około

600 zł miesięcznie plus 15 proc. premii).

K3240

„FORMA” — Spółdzielnia Pracy

Przemysłu Artystycznego

w Poznaniu, Stary Rynek 52b

poszukuje lokalu

na magazyn tkanin, o pow. c/a 50 m².

Warunki najmu do uzgodnienia.

Zgłoszenia prosimy kierować do Spółdzielni

w Poznaniu, Stary Rynek 52b, telefon 506-15.

M3195

Pracownicy poszukiwani

Potrzebni zaraz na terenie miasta Poznania:

— INŻYNIEROWIE na stanowiska kierownika

Wyd. Produkcyjnego, konstruktorów i technol-

ogów;

— MAGAZYNIERZY z odpowiedzialnością mate-

rialną z wykształceniem średnim lub zawodowym.

W obu przypadkach wymagana praktyka i długo-

letni staż pracy w przemyśle metalowym.

Oferty pisemne należy składać pod adresem Biuro

Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19 dla K3257.

Okręgowy Urząd Jakości i Miar w Poznaniu —

zatrudni zaraz —

INŻYNIERA CERAMIKA d/s jakości, względnie

TECHNIKA CERAMIKA d/s jakości — wymaga-

nie wykształcenie wyższe lub średnie techn-

iczne plus praktyka 4-8 lat.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Referacie

Osobowym Okręgowego Urzędu Jakości i Miar w Po-

znaniu, ul. Kościuski 19, III piętro, pokój nr 27.

K3232

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne Kawiarnie i Bary Mleczne — zatrudniają zaraz:

— SPRZEDAWCÓW LODÓW na sezon letni,

— POMOCE CIASTKARZA do produkcji lodów,

— ZMYWACZY,

— POMOCE do bufetu,

— PODAJĄCE do stołu (kelnerki),

— AJENTÓW — na stałe oraz na sezon letni,

— ELEKTRYKÓW, STOLARZA, ŚLUSARZA,

— MECHANIKÓW urządzeń chłodniczych.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Spraw Osobowych PZG Kawiarnie i Bary Mleczne w Poznaniu,

ul. Ratajczaka 18, Pasaż Apollo, telefon 538-34.

K3234

Matrymonialne

Rejoniarzka wykonuje belki i pustaki DZ-3, nadproża L19, rury kanalizacyjne średnicy 15-30 zwiększone 80/60, kregi, grzysy, krawężniki itp. Poznań, Dąbrowskiego 197. 25545g

Ogrodnicy! Instalujemy czujniki wilgotności gleby w szklarniach, zgłoszenia do zakładu w Lubniu, Czerwonej Armii 67, tel. 88. 25113g

Tańców ucze. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a. 22133g

Fustaki stropowe, ściennie, bloki fundamentowe, płytki chemiczne, polera betoniarz, ul. Spółdzielna 6, tel. 87-37-35. 24761g

Wolnego stanu, lat 53, zrównoważony, wartościowy, bez nałogów, pozna odpowiednią, niezależną panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25285g

Kawaler, lat 29, wyższe wykształcenie z mieszkaniami, pozna odpowiednią pannę. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25715g.

Kawaler, wysoki, lat 55 na stanowisku, pozna panią inteligentną, przystojną, lat 40-45. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 25229g.

Nigdy więcej wojny

Wiec zwycięstwa w Lesznie

Pod takim hasłem w przededniu 25 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem odbyła się na rynku w Lesznie antywojenna manifestacja. Uczestniczyło w niej zebrane liczne społeczeństwo Leszna, organizacje społeczno-polityczne, ZBoWiD, ZMS, ZHP, młodzież szkolna oraz przybyła do Leszna kompania honorowa Wojska Polskiego z orkiestrą.

Na trybunie miejsca zajęli członkowie Egzekutywy KP PZPR, przedstawiciele władz państwowych, FJN, członkowie ruchu oporu, powstańcy wielkopolscy i uczestnicy walk wyzwoleniczych 1939-45 r.

Referat okolicznościowy wygłosił zaproszony przedstawiciel W. P. ppłk. Alojzy Własiuk, po czym przy wtórze werbli odbył się uroczysty apel poległych.

Na zakończenie manifestacji udano się w pochodzie przed Pomnik Wdzięczności, gdzie złożono wieńce i kwiaty. (r)

Sztandar dla leszczyńskiej organizacji PCK

Doroczny tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża zainaugurowała w Lesznie uroczysta akademicka w której uczestniczyli przedstawiciele powiatowej instancji partyjnej, władz państwowych, organizacji społeczno-politycznych.

Referat obrazujący rozwój i dorobek PCK wygłosił prezes Zarządu Oddziału Powiatowego PCK w Lesznie dr Tadeusz Bachorz.

Podniosłym akcentem uroczystości było wręczenie leszczyńskiej organizacji PCK sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo Ziemi Leszczyńskiej w dowód uznania za poważne osiągnięcia w tej szczytnej działalności.

PCK w Lesznie zajmuje 3 miejsce w województwie. Akt erekcyjny odczytał zastępca przewodniczącego Prezydium MRN — Edmund Jankowski. A wręczenia sztandaru dokonał sekretarz KP PZPR — Jerzy Kiszyński.

W czasie akademii długoletnim, ofiarnym aktywistom wręczono odznaczenia organizacyjne.

Odnaki honorowe PCK otrzymali: Maria Pietrzak, Stanisław Glipek, inż. Feliks Zieliński i Gminna Spółdzielnia w Osiecznej. Ponadto kilkunastu innych działaczy wyróżniono odznakami 50-lecia PCK.

Z okazji Tygodnia PCK leszczyńskie koło Polskiego Związku Filatelistów zorganizowało w miejscowym muzeum regionalnym interesującą wystawę znaczków pocztowych o tematyce czerwono-krzyżskiej. (r)



WIECZÓR MICKIEWICZOWSKI

SZAMOTUŁY. Młodzież Szkoły Podstawowej nr 3 w Szamotułach zorganizowała z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy „Wieczór Mickiewiczowski”. Na program wieczoru złożyły się fragmenty wierszy i ballad, przepłatanie komentarzem o życiu i twórczości Mickiewicza, występy chóru szkolnego, żywe obrazy. (mr)

SZPARAGI DO NRD I NRF

LESZNO. Spółdzielnia Ogrodnictwa-Pszczelarstwa w Lesznie należy do eksporterów warzyw i przetworów owocowo-warznych. W zakresie eksportu szparagów wiedzie prym w kraju. W tych dniach leszczyńska SOP rozpoczęła eksport pierwszych szparagów. Odbiorcami tych przysmaków są NRD i NRF.

Plan eksportu szparagów do tych krajów w bieżącym sezonie wynosi 50 ton. (r)

Sygnaly czytelników

Mieszkańcy Osiedla II w Kostrzynie Wlkp. mają pawilon spożywczy, z którego rzadko kiedy mogą korzystać. Jest otwarty tylko trzy razy w tygodniu po parę godzin. Do tego jeszcze sprzedawczyni zamyla go i otwiera jak jej wygodnie, zakupy robią więc w odległych sklepach. Kilkakrotnie nie zwracaliśmy się z prośbą o jeszcze jedną sprzedawczynię — piszą klientki — ale bez skutku.

i odpowiedzi

PZGS „Samopomoc Chłopska” w Wągrowcu, wyjaśnił, że pouczył sprzedawczynię sklepu spożywczo-przemysłowego w Potulicach, aby w żadnym wypadku nie dopuszczała do picia alkoholu w sklepie i przestrzegala przepisów sanitarnych. (s)

Kronika POZNANSKA

● Znany poznański fotografik — Maksymilian Myszowski uzyskał ostatnio dwie nagrody na ogólnopolskich wystawach. W Krakowie, na wystawie „Akt i portret” poznańskiemu twórcy przyznano złoty medal za fotografię „Róża” zaś na wystawie „Wiosna polska” takie samo wyróżnienie zdobył za całokształt swej twórczości.

● Miejska Pracownia Urbanistyczna opracowuje obecnie projekt szczegółowego zagospodarowania przestrzennego tzw. górnej tarasu dzielnicy Rataje. Projektowi temu przyznano II nagrodę w ogłoszonym na te prace konkursie. Górny taras obejmuje około 350 ha, ma na nim zamieszkać ponad 6,3 tysięcy osób. Zaprojektowano tu też — prócz budynków mieszkalnych — placów ki usługowe, takie jak: szkoły, przedszkola, żłobki, przychodnie lekarskie itd.; inne usługi zgromadzone w tzw. centrum.

● Na ostatnim posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Lekarskiego rozważano m. in. projekt wybudowania przy Zakładach HCP sauny fińskiej, która służyłaby przede wszystkim celom leczniczym. Kąpiel w takiej łaźni wpływa bardzo dodatnio na schorzenia skóry, układu oddechowego i krążenia oraz wydatnie regeneruje siły. Pomoc przy budowie zapewniło Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Fińskiej.

● Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu należy od lat do najlepszych w kraju. Również ubiegłoroczne współzawodnictwo pomiędzy okręgami resortu łączności przyniosło poznańskim pocztowcom sukces: zdobyli oni na własność sztandar Rady Ministrów i CRZZ.

● Czechosłowacki lunapark z Liberca, zaprezentował najmłodszemu w czasie swego pobytu w Poznaniu moc atrakcji i bez reszty podbił ich serca. „Diabelski młyn”, karuzele, autodrom — i wiele innych zabaw sprawiły, że nasi najmłodsi stali się zaprzyjaźnionymi zwolennikami organizatorów „wesołego miasteczka” na szczył południowych sąsiadów i pragnęliby ich gościć u siebie jak najczęściej.

● Wiele ciekawych imprez przygotował na Dni O

